THE MOST PROGRESSIVE POLISH DAILY PAPER IN AMERICA

DZIENNIK CHICAGOSKI

Myśl Bogata, Jest Rodzicielką Uczuć Bogatych

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 122 — CZWARTEK, DNIA 25-GO MAJA (THURSDAY, MAY 25), 1933 ROKU. — (2c) ZA NUMER — ROK XLIV.

MOŻNI W ŁASKACH U MORGANA

LITWA W PRZEDEDNIU WIELKICH ZMIAN.

Oporem Swym Izolowała Się Od Swych Sąsiadów.

Kowno, 25, maja. — Ostatnie wiadomości z Londynu, donoszące o propozycji Berlina stworzenia unji polsko-litewskiej za oddanie Niemcom Pomorza, nie ukazały się w prasie litewskiej. Rząd obawia się publikować tych wiadomości, nie wiedząc co powie opinja publiczna.

Wiadomości o nowym planie Berlina, pomimo cenzury prasowej na Litwie, przedostały się do kraju z Polski, Łotwy i z Estonji.

Rząd litewski nie wypowiedział się dotychczas oficjalnie w tej sprawie, lecz obserwatorzy przypuszczają, że rząd odrzuci projekt i opowie się za dalszem podtrzymaniem nieprzyjaznych stosunków z Polską, aż sprawa Wilna zostanie załatwiona po myśli rządu litewskiego.

Dyplomaci twierdzą, że Litwa oporem swym izolowała się zupełnie od swych sąsiadów Łotwy i Estonji. Partje opozycyjne za izolowanie się Litwy winią litewskiego min. spraw zagranicznych, Zauniusa, który, mówią, nie bierze poważnie ostatniej propozycji Berlina. Zaunius odrzucił ostatnio projekt stworzenia bloku państw bałtyckich, aby się mniejsze państwa bałtyckie mogły skuteczniej bronić przez niebezpieczeństwem Niemiec. Jest możliwość, że Zaunius będzie zmuszony do rezygnacji.

Wodzowie partyj opozycyjnych na Litwie prowadzą ożywioną kampanję za zmianą zagranicznej polityki Litwy i za nawiązaniem przyjaznych stosunków z Polską, jak również za przystąpieniem Litwy do bloku państw bałtyckich.

Jeżeli ostatnia propozycja Rosenberga nie otworzyła oczu rządowi litewskiemu, który nadal lekceważy sobie akcję dyplomatyczną Niemiec, to ostatnie wyniki wyborów w Kłajpedzie nie mogą być obojętne dla niego, ani dla żadnego Litwina.

Rezultaty wyborów w Kłajpedzie wykazały, że Niemcy posiadają tab olbrzymią większość a Litwini są w mniejszości. Na ogólną liczbę 19,000 głosów, jakie rzucono w wyborach, hitlerowcy posiadają aż 9,000 głosów, nie licząc innych głosów niemieckich, rzuconych na baloty innych partyj politycznych.

Hitlerowcy w nowym składzie rady miejskiej Kłajpedy posiadają 18 radnych, nacjonaliści niemieccy 6, socjaliści 1, komuniści 3 i Litwini 6.

Polska Ostrzega Rosję i Litwę Przed Niebezpieczeństwem.

Nowy Wymysł Berlina Wzmocnił Akcję Tworzenia Bloku Bałtyckiego.

Warszawa, 25. maja. — Wiadomość, że Niemcy chcą połączyć Litwę z Polską za oddanie Niemcom Pomorza, jaka ukazała się kilka dni temu w „Chicago Tribune" znalazła się na pierwszych stronach wszystkich pism polskich. Cała prasa polska odrzuca nowy plan Berlina, przedstawiony ostatnio przez Rosenberga w Londynie, oświadczając, że Litwa teraz powinna zrozumieć prawdziwe zamiary Niemiec i natychmiast przystąpić do rokowań o ustalenie stosunków polsko-litewskich, gdyż brak tych stosunków jest poważną przeszkodą w zrealizowaniu planu stworzenia bloku państw bałtyckich. Blok państw bałtyckich jest rzeczą konieczną do wspólnej akcji przeciw niebezpieczeństwu Niemiec — mówi prasa polska.

Śledząc dokładnie pertraktacje w sprawie bloku czterech mocarstw, Anglji, Francji, Włoch i Niemiec, który Polska uważa za przeciwny swej polityce zagranicznej, sensacyjne oświadczenie Rosenberga w Londynie w sprawie unji polsko-litewskiej za Pomorze, wzmocniło sentyment antyniemiecki. Polska twierdzi, że Niemcy zbierają materjał wojenny na zmierzenie się z Polską w celu odebrania Polsce Pomorza.

Gazeta Polska, półoficjalny organ rządu polskiego, twierdzi, że Niemcy przygotowują plany wojny z Rosją, wskazując jednocześnie na blok czterech mocarstw, jako na porozumienie czterech wielkich państw kapitalistycznych przeciw bolszewizmowi. Polska stanowczo sprzeciwia się jakiejkolwiek rewizji granic. Naruszenie granic Polski oznacza wojnę. Polska nie uznaje żadnego korytarza, twierdząc, że t. zw. przez Niemców „korytarz" stanowi dla Niemców kwestję prestiżu, zaś dla Polski jest kwestją istnienia państwowego. „Będziemy walczyć, nim oddamy Pomorze" — mówi Polska.

OFENZYWA NA PEIPING WZNOWIONA PRZEZ JAPOŃCZYKÓW.

Japończycy Zburzyli Doszczętnie Miasto Tungczow.

Peiping, Chiny, 25. maja. — Zawieszenie broni na froncie pod Peipingiem, które miało doprowadzić do trwałego porozumienia między Chinami i Japonją, zostało zerwane po 24 godzinach ciszy i dzisiaj walka toczy się nadal. Piechota chińska, znajdująca się o 15 mil od Peipingu, wstrzymała ogniem karabinów maszynowych maszerujących naprzód Japończyków. Artylerja japońska przez trzy dni ostrzeliwała miasto Tungczow, z którego pozostały tylko gruzy. Ostatni pocisk, który wczoraj eksplodował, uderzył w meczest mahometański, zabijając na miejscu 11 osób.

Piechota i artylerja Japonji zbliżają się do Peipingu od wschodu.

Sprawa zawieszenia broni, jak twierdzą dowódcy chińscy, jest dla nich tajemnicą niezrozumiałą, gdyż żaden z żołnierzy chińskich na froncie nie wiedział o jakichś rokowaniach przedstawicieli rządu chińskiego z Japonją. Niektórzy podejrzewują zdradę, lub też podstęp Japończyków, aby łatwiej im było podejść do Peipingu i miasto zdobyć bez krwi przelewu.

Wśród Chińczyków panuje mniemanie, że jeszcze w tym tygodniu będą zmuszeni stoczyć z Japończykami decydującą walkę o Peiping.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Niemcy proponują połączenie się Litwy z Polską, lecz żądają za to Pomorza. Polska gotowa się zgodzić na ponowną unję z Litwą, lecz nigdy nie zgodzi się na oddanie Niemcom Pomorza.

* * *

A gdyby w rezultacie manewrów Berlina doszło wreszcie do unji polsko - litewskiej i Polska nie oddałaby Pomorza, to czy i wtenczas Niemcy uważać będą, że połączenie takie jest koniecznem ponieważ Litwa dawniej była siostrą Polski?

* * *

Jeżeli Niemcy nadal będą pobrzękiwać szablą i niepokoić spokojne narody Europy, może dojść nietylko do unji polsko-litewskiej, lecz do unji państw bałtyckich. Taki blok państw bałtyckich, mając za sojuszniczkę Rosję i Francję, możeby wreszcie uspokoił Niemców a Anglików nauczył szanowania cudzej własności.

* * *

J. Pierpont Morgan, potentat finansowy, którego operacje są przedmiotem badań senackiej komisji śledczej, zwrócił na siebie specjalną uwagę stanowej Izby posłów w West Wirginia. W przyjętej rezolucji, Izba wyraziła mu swoje współczucie, że "nie miał dość pieniędzy, aby zapłacić podatek dochodowy."— Biedny, stary Morgan!

* * *

Cyfry opublikowane przez Travelers Insurance Co. stwierdzają, że w pierwszych czterech miesiącach tego roku około 7,500 osób zginęło w wypadkach automobilowych w Ameryce. W całym szeregu stanów stwierdzono zwiększenie się liczby fatalnych wypadków samochodowych.

KALENDARZYK

Dziś, czwartek, 25-go maja. — Wniebowstąpienie Pańskie..

Jutro, piątek, 26-go maja: — Św. Filipa Ner.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 5:21.
Zachód słońca o godz. 8:13.



Pogoda w Chicago i okolicy: We czwartek częściowo pochmurno oraz cokolwiek chłodniej, prawdopodobnie dziś w nocy i jutro deszcz. Łagodny, północno-wschodni wiatr we czwartek.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 2-giej po południu 80 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 7-mej rano 72 stopnie.

"DOBROCZYŃCA".



Dwie podobizny J. P. Morgana, potentata finansowego, stającego przed komisją senatu badającą operacje jego domu bankowego. Śledztwo wydobyło na światło dzienne listę "uprzywilejowanych" klientów Morgana i wielkich bankierów, którzy są jego dłużnikami.

12,000 Osób Przygotowuje Grunta Na Otwarcie Wystawy Światowej.

Pół Miljona Gości Spodziewają Się w Sobotę.

Jakby przy pomocy różdżki czarodziejskiej 12,000 mężczyzn i kobiet czyni miejsce wystawy światowej pięknem.

Zadaniem tej licznej armji robotników jest robotę dwutygodniową wykończyć w dwóch dniach, aby wszystko było piękne na dzień otwarcia, jakie odbędzie się już w przyszłą sobotę.

Jedni zajęci są ogrodami, inni ścieżkami wiodącemi do gmachów wystawowych, znów inni upiększaniem tych sal wystawowych i umieszczaniem okazów na miejscach odpowiednich, — wszyscy jak jeden pracują od rana do wieczora, aby się wszystko pięknie przedstawiało tym, którzy z miasta i z daleka przybędą aby brać udział w otwarciu wystawy.

Obliczono, że na gruntach wystawy jest pomieszczenie dla 800,000 gości każdego dnia, że co 18 godzin niemniej jak 1,-100,000 osób może bawić na gruntach wystawy.

Urzędnicy wszelkich korporacyj znajdują się na miejscu nie dla konferowania z sobą, ale po zakasaniu rękawów do zajęcia się swojemi wystawami, przygotowaniem takowych dla gości. Koleje zwożą okazy wystawowe, wielkie drzewa pomarańczowe i cytrynowe na automobilach ciężarowych przewożą na miejsca wyznaczone, — dzwony nowe odzywają się tu i ówdzie ,tysiące jardów kwadratowych kolorowych flag umieszczono przy głównej drodze.

Kiedy w jednem miejscu pracownicy zajęci są budową i wypróbowaniem maszyn sprowadzonych na wystawę, w innem miejscu żołnierze Wuja Sama przygotowują obóz własny, — gdzie zabawią pięć miesięcy, kawalerja robi swoje.

Tam gdzie godzinę przedtem znaleziono rupiecie i bagna, w drodze powrotnej znajduje gość już trawniki, duże i piękne krzaki, kwiaty rozmaite, tak szybko idzie tam robota. Nie brak piwa na placu, które spracowani robotnicy spijają w czasie krótkiej pauzy. Malarze tu i owdzie zajęci są już wykończaniem swojej roboty; ci, którzy w czasie wystawy zajmować się będą wskazywaniem drogi gościom już w mundurach odbywają ćwiczenia, inni w kioskach zajęci są ustawianiem towarów sprowadzonych z różnych części świata, kasjerki zaś swoje miejsca czynią wygodnemi, aby od przyszłej soboty zbierać talarki jakie posypią się do kas.

Dla właścicieli automobilów starej daty dobra wiadomość. Zarząd wystawy koniecznie stara się o pożyczenie automobilów z roku 1905, jakie mają być umieszczone na wystawie w pawilonie podróży i transportacji. Jeżeli takowy choć jeden z naszych czytelników posiada, niechaj doniesie o tem zarządowi wystawy a ten z pewnością za pożyczkę tą niezbędną podziękuje.

Spacer z początku przyjemny, już w połowie drogi staje się męczącym, wystawa jednak coraz więcej interesuje spacerowicza. To w tym, tu znów w innym pawilonie dużo ciekawych rzeczy do zobaczenia, wszystko naukowe, wszystko dla przeciętnego widza podziwienia godne.

Wszędzie gwarno, wszędzie widać nowe życie, wszędzie słyszy się tylko "hurry up," a bo zarząd chce mieć wystawę gotową już na otwarcie, czego data została przyspieszona z racji, iż ceremonji otwarcia dokonać miał Prezydent Franklin Delano Roosevelt. Gdy się dowiedziano, że z powodu innej pracy "ojciec kraju" przybyć nie może, daty nie zmieniono, ale z większym zapałem zabrano się do otwarcia światowej wystawy już w przyszłą sobotę, dnia 27go maja.

Szkoły Bubliczne Będą Zamknięte o 2 Tygodnie Wcześniej.

Rada szkolna uchwaliła wczoraj, aby wszystkie szkoły publiczne zamknąć w dniu 9go czerwca, czyli o dwa tygodnie wcześniej, aniżeli przewidziano w programie szkolnym. Zamknięcie szkół na dwa tygodnie przed czasem zaoszczędzi miastu około $2,000,000 w wydatkach na pensje i utrzymanie całej maszyny szkolnej.

Decyzję tę rada szkolna przyjęła zaraz po jednogłośnem wyborze nowego przewodniczącego rady szkolnej, którym został z polecenia burmistrza Kelly p. James B. McCahey. Poprzedni przewodniczący rady szkolnej, p. Orville J. Taylor, zrezygnował z powodu obowiązków oddana się swemu byznesowi.

Program ekonomiczny rady szkolnej przegłosowano bez komentarzy i debat. Wszyscy członkowie rady szkolnej głosowali za zamknięciem szkół przed czasem.

W sali rady szkolnej znajdowało się około 500 osób, wśród których przeważali nauczyciele i pracownicy, zatrudneni przez radę szkolną. Po głosowaniu wśród nauczycieli słychać było ponury szmer niezadowolenia, gdyż wiedziano, że uchwała rady szkolnej zmniejsza i tak już zredukowaną na początku roku pensję o 5 procent.

James McCahey, nowy przewodniczący rady szkolnej, jest Irlandczykiem. Urodził się w Chicago w 1890 roku. Po ukończeniu szkoły elementarnej udał się na dalsze studja do Instytutu De La Salle, który ukończył w 1907 roku, poczem rozpoczął pracę w firmie J. J. Dunn Coal Co., której od roku 1920 jest prezesem.

McCahey w wolnych chwilach od zajęć gra w golfa.

KTO MIAŁ DUŻO, TEMU DAWAŁ JESZCZE WIĘCEJ.

Lista Uprzywilejowanych Klientów Ujawniona.

Washington, 25. maja. — Druga sensacyjna sesja senackiej komisji śledczej, badającej operacje prywatnej firmy bankowej J. P. Morgan i S-ka, ujawniła, że wybitne figury w amerykańskich sferach politycznych i finansowych korzystały ze specjalnych względów i łask Morgana.

Wczorajsze rewelacje były następujące:

1. Sekr. skarbu Woodin i senator McAdoo byli na liście "uprzywilejowanych klientów," — którym pozwolono kupować akcje Morgana poniżej ceny giełdowej. Na liście tej figurowali również C. F. Adams, sekretarz floty w gabinecie Hoovera, N. D. Baker, eks-sekretarz wojny, O. J. Roberts, obecnie członek najw. sądu Stanów Zjedn., Owen D. Young, John J. Raskob, b. prezes partji demokratycznej, R. B. Mellon, brat eks-sekretarza Mellona, Charles A. Lindbergh, sławny awjator i cały szereg wybitnych przemysłowców i bankierów.— Ludzie zajmujący obecnie wysokie stanowiska publiczne korzystali jednak z łask Morgana przed objęciem urzędowania.

2. — Norman H. Davis, emisarjusz amerykański na konferencję rozbrojeniową w Genewie, ma jeszcze niespłaconą pożyczkę u Morgana. Charles G. Dawes, b. wiceprezes, był również dłużnikiem Morgana, jednak spłacił już swoją pożyczkę.

3. — Conajmniej 25 urzędników i dyrektorów czołowych banków w Ameryce mają jeszcze niespłacone pożyczki u Morgana.

4. — J. P. Morgan, który nie zapłacił amerykańskiego podatku dochodowego w 1930, 1931 i 1932, przyznał, że za ostatnie dwa lata zapłacił angielski podatek dochodowy.

Transakcje z akcjami datują się wstecz do pomyślnych czasów w 1929, kiedy publiczność rzucała się zapalczywie na wszelkie akcje notowane na giełdzie. Wtedy to dom Morgana sprzedał "przyjaciołom" 1,250,-000 akcyj Allegheny Corp. po $20 za sztukę, kiedy te akcje były notowane na giełdzie po $35. Później te akcje podniosły się do $50 za sztukę, obecnie jednak cena ich spadła do $2.25.

Koniec Prohibicji Przed Nowym Rokiem Możliwy.

Akcja 38 Stanów Przewidywana.

Washington, 25. maja. — W kołach anty-prohibicyjnych rośnie nadzieja, że 18-ta poprawka będzie zniesiona jeszcze przed Nowym Rokiem. Nadzieja ta opiera się na fakcie, że sześć stanów zdeklarowało się już stanowczo za zniesieniem prohibicji i że ruch ten ma silne poparcie administracji Roosevelta.

Prócz owych sześciu, które zajęły już miejsca w mokrej kolumnie, 25 stanów mają już wyznaczone konwencje ratyfikacyjne przed końcem roku, a sześć innych ma głosować w tej sprawie. Jeżeliby wszystkie ratyfikowały zniesienie suchej poprawki, federalna prohibicja zostałaby obalona przed rokiem 1934 z nadwyżką dwóch stanów.

Jouett Shouse, prezes Stowarzyszenia Przeciw Poprawce Prohibicyjnej ,uradowany miażdżącem zwycięstwem mokrych w New Yorku, nie wątpi, że nawet suche stany południowe pójdą za przeważającym sentymentem kraju i będą głosowały za zniesieniem prohibicji.

Wielką pomocą w tym ruchu są ponawiane oświadczenia administracji, że zniesienie prohibicji usunie automatycznie projektowane wyższe podatki dochodowe i inne nadzwyczajne ciężary.— Dochody płynące do skarbu z handlu trunkami nietylko umożliwią sfinansowanie programu robót publicznych, ale zostawią jeszcze pokaźną nadwyżkę w kasie rządowej.

Do tej pory, Michigan, Wisconsin, Rhode Island, Wyoming, New Jersey i New York zdeklarowały się za przekreśleniem 18-tej poprawki. W sobotę sprawa idzie pod głosowanie w Delaware i Newada. Stan Illinois będzie głosował 5 czerwca.

IZBA UCHWALIŁA OBCIĘCIE PENSYJ SEDZIOWSKICH W CHICAGO.

Redukcja Zależy Teraz Od Senatu.

Springfield, Ill., 20 maja. — Mimo braku poparcia ze strony demokratów z pow. Cook, Izba posłów przeprowadziła wczoraj 107 głosami do 5 bil Burnsa obcinający pensje sędziówsądów obwodowego i wyższego oraz prokuratora stanowego w Chicago z $15,000 do $12,000 rocznie.

Ożywiona debata towarzyszyła głosowaniu. Burns groził wycofaniem swoich wszystkich projektów oszczędnościowych, mających zmniejszyć wydatki rządu stanowego o $15,000,000 rocznie, jeżeliby bilu nie przyjęto z nienaruszoną klauzulą nadającą mu zaraz moc obowiązującą. Powiedział on, że byłoby rzeczą śmieszną płacić w dalszym ciągu sędziom chicagoskim pensje obecnie przez nich pobierane i równocześnie obcinać pensje sędziów najwyższego sądu do $12,000. Taki bil przeszedł już w Izbie.

Większość demokratów z Chicago wstrzymała się od głosowania, natomiast 17 republikanów z pow. Cook głosowało za bilem.

Obecnie będzie zależało od akcji senatu, czy 20 sędziów sądu obwodowego którzy będą wybrani na 6-letni termin 5-go czerwca, będą pobierali po $15,000 czy po $12,000 rocznie.

Mayorzy 30 Miast Proszą o Pomoc Finansową Rządu.

Washington, 25 maja. — Na konferencji mayorów z więcej niż 30 miast wytworzył się silny sentyment za finansowaniem przez rząd federalny obligacyj municypalnych. Na konferencji wysunięto następujące suggestje:

Ażeby rząd dał niewypłacalnym miastom bezzwrotne zasiłki finansowe.

Ażeby Federalna Korporacja Finansowa kupiła waranty podatkowe i inne papiery municypalne w celu umożliwienia wypłacenia zaległych płac funkcjonarjuszom miejskim.

Aby autorytet pożyczkowy w bilu o 3-miljardowych robotach publicznych powiększyć w taki sposób, żeby rząd federalny mógł brać tymczasowo na siebie zapłacenie głównych kosztów projektów konstrukcyjnych.

Mayor Kelly z Chicago przesłał telegram w dwóch kopjach do Prezydenta Roosevelta i konferencji mayorów nagląc, aby rząd kupił waranty podatkowe jego miasta „tylko za taką sumę, jakaby pokryła zaległe pensje".

Wybitni Amerykanie Wzięli Udział w Otwarciu Kwatery Legjonu Pol. Armji Amer.

„W początkach wojny światowej pierwsi na mój zew stanęliście do apelu i dzielnie walczyliście w szeregach amerykańskich o zaufanie, sympatję i miłość Ameryki. Najmniej odznaczeni, wysoce, zaiste, jesteście zasłużeni."

Tak pisał w liście swym do weteranów amerykańskich polskiego pochodzenia w dniu 14. grudnia 1925 roku największy Polak w świecie Ignacy Jan Paderewski.

Uznanie od takiego męża stanu jakim jest Paderewski stało się przyczyną ciągłego i stałego rozwoju Związku Weteranów Amerykańskich Polskiego Pochodzenia, obecnie Legjonu Polskiego Armji Amerykańskiej.

Pomimo wszechświatowego kryzysu, który może najbardziej dotknął byłych wojowników, którzy zadali ostateczny cios największemu naszemu wrogowi narodowi niemieckiemu, weterani nasi z armji amerykańskiej coraz więcej i liczniej garną się pod własny sztandar, gdzie i sobie i społeczeństwu w dwójnasób służyć mogą.

Jak wielkiem wzięciem cieszy się ta organizacja wśród Amerykanów, niech posłuży fakt jaki miał miejsce ubiegłej niedzieli, dnia 21. maja, kiedy-to Legjon Polski Armji Amerykańskiej, Stanowa Kwatera i Legjon Pań dokonały otwarcia nowego lokalu, mieszczącego się obecnie pnr. 1670 W. Division ulica.

W uroczystości tej oprócz licznych przyjaciół i sympatyków tych organizacji, wzięli udział wybitni Amerykanie z Chicago jak: generał Frank Parker, dowódca szóstego korpusu regularnej armji Stanów Zjednoczonych; admirał W. T. Cluverius, dowódca obozu Great Lakes Training Station; kapitan Chauncey McCormick, Charles S. Dewey, były doradca finansowy Polski, wicekonsul francuski J. Kraemer w zastępstwie konsula generalnego i inni.

Zaś z Polaków wzięli udział: konsul generalny Rzeczypospolitej Polskiej Dr. Tytus Zbyszewski, prezeska Związku Polek p. Emilja A. Napieralska i inni.

Pomimo, iż wybitni ci Amerykanie mieli w dniu tym inne zajęcia w towarzystwie naszych weteranów i dzielnych członkiń Legjonu Pań spędzili przeszło godzinę, poczem dokonano szeregu zdjęć fotograficznych aby upamiętnić tą uroczystość.

Program otwarcia rozpoczął o godzinie 4ej po południu adjutant generalny Stanisław Gnaster, powołując na mistrza ceremonji skarbnika tejże organizacji Jana Stanka.

Przed rozpoczęciem programu dobosze i trębacze Posterunku Roosevelta No. 4 Legjonu Polskiego odegrali kilka utworów na cześć dostojnych gości.

Pierwsze przemówienie wygłosił wypróbowany przyjaciel Polaków generał Frank Parker, który oświadczył na samym wstępie, iż przybył dlatego aby być i radować się z weteranami polskiego pochodzenia. Z okazji otwarcia nowego lokalu — mówił gen. Parker — przynoszę wam pozdrowienie od żołnierzy Stanów Zjednoczonych. Żyłem się z wami może i dlatego, że urodziłem się niedaleko miejsca, w którym zginął za wolność Ameryki Kazimierz Pułaski. Polacy tak dużo przyczynili się do wolności i rozbudowy naszego kraju, że Amerykanie muszą być wam wdzięczni. Wspomniał następnie, że w kancelarji szefa kawalerji w Washingtonie znajduje się wielki obraz Pułaskiego, który był ojcem kawalerji amerykańskiej. jak również, że w szeregach jego korpusu służy wielu Polaków z których jest dumny, gdyż są dobrymi żołnierzami.

Po nim przemówił admirał W. T. Cluverius, który od czasu objęcia swej placówki często bierze udział w polskich uroczystościach. Uważam sobie za wielki zaszczyt—mówił na samym wstępie — być między wami przy otwarciu waszej nowej kwatery. Polska znana jest jako naród walecznych synów. Podczas wojny światowej, wyście pierwsi stanęli pod sztandarem Stanów Zjednoczonych, jak żadni inni. Bez względu jakie cierpienia Polska przechodziła, do Stanów Zjednoczonych odnosiła się zawsze z gorącem sercem i prawdziwą przyjaźnią. Polska — mówił dalej admirał Cluverius — rozlewała krew zawsze w obronie innych uciśnionych narodów. Legjon wasz w tym „melting pot" powinien odegrać poważną rolę, która jeszcze więcej zbliży te dwa wielkie narody.

W podobnym duchu przemawiali Charles S. Dewey i Chauncey McCormick. Wicekonsul francuski J. Kraemer przemówił z języku francuskim, w którym dał uznanie członkom tej organizacji za kontynuowanie prac mających na celu wielkość społeczeństwa polskiego.

Konsul generalny Dr. Tytus Zbyszewski w swem pięknem przemówieniu oświadczył, iż miał kilka innych proczystości, ale tej ominąć nie mógł, gdyż uważa weteranów amerykańskich polskiego pochodzenia w obecnej chwili za ważny czynnik łączenia Stanów Zjednoczonych z Polską.

Prezeska Związku Polek p. A. Emilja Napieralska w pięknych słowach wyraziła radość z okazji otwarcia kwatery i zapewniła zebranych weteranów o przywiązaniu jakie żywi dla ich sprawy. Przyrzekła im również przychodzić z pomocą.

Następne przemówienia wygłosili: p. Kubacki, główny klerk w biurze rekordera; kapitan Mieczysław Głód, komendant naczelny Legjonu Polskiego; p. Trygar, przedstawiciel Okręgu IIgo Stow. Weteranów Armji Polskiej; p. Leon T. Walkowicz, były komendant naczelny; p. B. Kalisz, komendant Posterunku Roosevelta; pani Nalewaj, prezeska Legjonu Pań na stan Michigan; pani A. Gruzela, prezeska Legjonu Pań; p. Stanisława Mucho i p. Bolesława Malinowska, wiceprezeski Legjonu Pań; Dr. Tabeński, naczelny lekarz Legjonu; p. Romer, funkcjonarjusz konsulatu polskiego; p. Jan Korczak, dyrektor zarządu Legjonu i inni.

Po skończonych przemówieniach podano smaczne przekąski i napoje. Komitet niedzielnej uroczystości stanowili: Stanisław Gnaster, Stanisława Mucho, Bolesława Malinowska, Jan Stanek i Edward Tadych.

Miejmy nadzieję, że uroczystość niedzielna jeszcze więcej zachęci Legjon Polski Armji Amerykańskiej i Legjon Pań do dalszej owocnej pracy.

Z Kwatery Tygodnia Polskiej Gościnności.

Komitet sportowy odbył posiedzenie w kwaterze tygodnia polskiego w ub. wtorek, na którem omawiano program imprez sportowych pod przewodnictwem adw. T. Szmergalskiego. Kontest pływacki organizuje adw. Piszczatowski, — tennisowy dr. Majchrowicz; adw. Wengierski — bieg na przełaj; Jerzy Gillmeister tak samo obmyśla plany jakby się przyczynić do urozmaicenia programu sportowego. Cały szereg popisów sportowych, atletycznych, meczów bokserskich, jest również w projekcie urządzenie zawodów piłkowych pomiędzy najlepszemi drużynami Związku N. P., Zjednoczenia P.R.K. i zespołami istniejącemi przy poszczególnych parafjach.

*

Z New Yorku dochodzą wieści, że Krajowy Związek Atletyczny (National Athletic Union) zaprosił na mające się odbyć w czasie wystawy zawody olimpijskie 11-tu najlepszych lekko atletów, którzy w zeszłym roku brali udział w X-tej Olimpjadzie, a także w popisach po-olimpijskich na Polu Żołnierza w Chicago. Między in nemi zaproszony również został p. Janusz Kusociński, szampjon świata w biegu na 10,000 metrów.

*

Na ostatniem posiedzeniu komitetu sportowego poruszono wszelkie rodzaje sportu, jakie możnaby urządzić podczas Dnia Polskiego w Riverview Parku, mającego się odbyć w niedzielę 23-go lipca. Konkurs rzucania podkową, tak zwany "volley ball," "relay race," "tug o'war," a także popisy szermierzy — (fechtunek), — przewiduje program, opracowany przez wspomniany komitet z adw. T. Szmergalskim na czele.

*

W parafji św. Trójcy zorganizowany został ostatecznie komitet tygodnia polskiego, który zabrał się energicznie do pracy przygotowawczej jak i sprzedaży biletów na wystawę i widowisko na Polu Żołnierza.

*

Sprzedaż biletów idzie raźno, jak donoszą komitety parafjalne, a zwłaszcza Jadwigowo wywiązuje się ze swego zadania znakomicie i zdaje się trzyma prym w pracy na rzecz tygodnia polskiego.

GANGSTERZY WALCZĄ NA BROADWAY'U, — DWIE KOBIETY RANNE.

New York, 25. maja.—Trzech przechodniów, wśród nich dwie kobiety, odniosło wczoraj rany w ogniu krzyżowym kul z karabinów maszynowych, lecących gradem z dwóch aut gangsterskich na Broadway'u.

Dwie maszyny przyparły do chodnika trzeci samochód i zasypały go kulami. Wśród przechodniów wybuchła panika, która się spotęgowała, kiedy dwie kobiety i jeden mężczyzna padli z krzykiem na ziemię, trafieni zbłąkanemi kulami gangsterów. Zanim policja zjawiła się na miejscu, wszystkie trzy samochody gangsterskie odjechały i pościg okazał się bezskuteczny.

Ranione kobiety zabrano do szpitala, gdzie ich stan uznano za krytyczny. Rana postrzelonego przechodnia okazała się powierzchowną, tak że po założeniu opatrunku mógł się udać do domu.

New York Sposobi Się Do Obchodu Kościuszki

New York, 25go maja. — Legislatura stanowa przyjęła rezolucję powołującą do życia komisję tymczasową, która ma współdziałać z kilku innemi stanami w sprawie obchodu 150tej rocznicy nadania obywatelstwa amerykańskiego Tadeuszowi Kościuszce. Komisja tej rocznicy Kościuszkowskiej ma się składać z 10 członków, z których 6 mianuje gubernator, a po dwóch każda Izba legislatury.

Datę obchodu wyznaczono na 13go października, 1933 roku. W tym samym dniu, przed 150 laty, Kościuszko przyjął obywatelstwo amerykańskie i otrzymał nominację na generała brygady przy amerykańskiej armji kontynentalnej w uznaniu jego wielkich zasług oddanych narodowi amerykańskiemu w wojnie o niepodległość. W dniu tym na wszystkich gmachach publicznych w stanie New York mają być wywieszone flagi amerykańskie.

ZAPŁACIŁ 50 CENTÓW DŁUGU I ZGINĄŁ W WYPADKU.

Jersey City, N. J., 25 maja. — Józef Paulinkiewicz, liczący lat 35, poszedł do mieszkania jednego z swoich przyjaciół, aby mu oddać dług 50 centów. W kilka chwil później znaleziono go bezprzytomnego na dole klatki schodowej. Przewieziony do szpitala, Paulinkiewicz zmarł nie odzyskawszy przytomności. Policja przypuszcza, że nieszczęśliwy spadł ze schodów odnosząc śmiertelne obrażenia.







STOSOWNA NA LETNIE DNI.

Anne Adams Modełko 2650.

Zamówić można tylko w wielkościach 14, 16, 18, 20, 32, 34, 36, 38, 40, 42. Na wielkość 16 potrzeba 3¾ jarda 39 calowej materji i ⅜ jarda kontrastowej materji.

SPODNIA BIELIZNA ŁATWA DO USZYCIA.

Modełko 810.

Nabyć można w wielkościach 14, 16, 18, 20 lat, 36, 38, 40 cali w biuście. Na wielkość 16 potrzeba 1⅜ jarda 39 calowej materji, 5¼ jarda taśmy do obszycia, także pół jarda 35 calowej materji na podszewkę.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division St., Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

Wszelkie w Dzienniku Chicagoskim podane modełka rozsyłamy na żądanie za nadesłaniem 15 centów w srebrze lub znaczkach pocztowych i wypełnieniem poniższego kuponu:

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr..............

Wielkość ....

Imię i Nazwisko..............................

Adres ....

Miasto .... Stan ....

MORGAN PRZED KOMISJĄ ŚLEDCZĄ SENATU.



J. P. Morgan, szef największego prywatnego domu bankowego w Ameryce i w całym świecie (z prawej) wita się z senatorem Fletcherem, przewodniczącym senackiej komisji śledczej, która prowadzi przesłuchy w sprawie wykazów podatkowych Morgana i jego 19 spólników. Morgan przyznał, że nie zapłacił żadnego podatku dochodowego w 1931 i 1932, bo — jak powiada— nie miał żadnych dochodów, a tylko same straty. Z lewej strony siedzi Ferdinand Pecora, główny doradca prawny komisji, który indagował Morgana. (Klisza Acme).

OBCHÓD KONSTYTUCJI TRZECIEGO MAJA W SEMINARJUM PRZYGOTOWAWCZEM QUIGLEYA.

W Archidiecezjalnem Seminarjum Przygotowawczem imienia Quigleya studenci polskiego pochodzenia urządzili w ubiegły wtorek Obchód Majowy celem uczczenia wiekopomnej Konstytucji Trzeciego Maja.

X. Dr. Stanisław J. Piwowar zagaił program inwokacją następującej treści:

"Wszechmocny, wieczny Boże, który dla obrony narodu naszego — przez wieki w purpurze krwi męczeńskiej walczącego w obronie wolności narodów i wiary chrześcijańskiej — w Najświętszej Marji Pannie cudowną nam pomoc ustanowiłeś, spraw, pokornie błagamy, ażebyś łaskawem obliczem spojrzeć raczył na nas tu zebranych w miesiącu przeznaczonym dla czci Bogarodzicy Dziewicy, Królowej Polski, aby umysł nasz — nadprzyrodzonem światłem Ducha świętego oświecony — godnie rozważać mógł szlachetne wysiłki i poświęcenia twórców wiekopomnej Konstytucji Trzeciego Maja. Przez zasługi Chrystusa, Króla Narodów, któremu niechaj będzie cześć i chwała i dziękczynienie po wszystkie wieki."

Następnie z żywem uczuciem prawdy, Eugenjusz Siedlecki odeklamował wiersz "Radosny Dzień." Mieczysław Szczepański oddał z uczuciem religijnem deklamację pod tytułem "Modlitwa." Z zapałem patrjotycznym, Edward Marciniak wypowiedział wiersz "Trzeci Maj." Teodor Firanek w barwnych słowach wygłosił odczyt historyczny o Konstytucji Trzeciego Maja. Józef Lewandowski wzruszył swych słuchaczy, gdy wypowiedział wiersz "Do Życia." Nie mniej w serdecznym tonie wyraził swe uczucia Juljusz Grembla, który oddał wiersz p. t. "Do Braci."

W serdecznej mowie na temat "Wpływ Konstytucji Trzeciego Maja," Józef Jesionowski zaznaczył: "Z chlubą powtarzać możemy, że ludzie najwyższych umysłów uważali Konstytucję Trzeciego Maja za dzieło mądrości. Wiekopomne to dzieło podniosło nas w szacunku u obcych, a praojcom naszym dało ufność w siebie. Nigdy reforma tak głęboka i stanowcza nie odbyła się w żadnym kraju tak spokojnie i z takiem poszanowaniem praw istniejących. Dzieło to w swoich zasadach sprawiedliwie i szlachetnie, łagodnie zmierzało do przekształcenia i podniesienia społeczeństwa."

Następnie Henryk Toczydłowski wynurzył swe uczucia w patrjotycznym wierszu pod tytułem "Hymn Polski."

Najbardziej chyba wzruszył wszystkich Eugenjusz Rybarczyk w swej jędrnej mowie na temat "Dlaczego Trzeci Maj jest polskiem świętem narodowem?" Przytaczamy tylko urywek z jego mowy: — "Każdy świat ma jakieś święto narodowe, obchodzone na pamiątkę najdonioślejszego faktu w swej historji. Niemcy obchodzą święto Sedanu, Francuzi świętem narodowem czczą zburzenie Bastylji. A Naród polski obrał sobie na święto narodowe nie żadne zwycięstwo, nie rocznicę któregoś z królów bohaterów, ale rocznicę Konstytucji Trzeciego Maja, owego wielkiego dnia, w którym rozum polityczny i miłość braterska zrodziły dzieło sprawiedliwości."

Następnym prelegentem był Marcin Borowczyk, który oddał wiersz pod tytułem "Orzeł Biały." Krótki wiersz "Do modlącej się Polski" oddał Pankracy Wolfrański.

Potem Kazimierz Krawczyk przemówił zachwycająco na temat "Konstytucja Ducha." — Między innemi zaznaczył: "Konstytucja Trzeciego Maja — to polska "Charta Magna." Biją z niej światła wolności i sprawiedliwości. Biją z niej hasła swobody i braterstwa. Biją z niej głosy, obwołujące Ojczyznę "polem życia," na którem pracować mają siewcy ducha, oracze słowa, żniwiarze czynu."

Wreszcie Mieczysław Bednarz porywczym głosem oddał wiersz "Aby Polska nie zginęła."

Na konicc, z braku czasu, — przemówił króciutko X. Dr. Stanisław J. Piwowar: "Drodzy studenci! Zgromadziliśmy się dzisiaj, aby rozpamiętywać pamiątkę wiekopomnej Konstytucji Trzeciego Maja, zbudzić uśpione jej echa i czerpać z niej nową siłę.

Konstytucja Trzeciego Maja — to nie testament narodu umierającego, ale głos narodu, który żył i miał prawo do życia. A chociaż naród ten żywcem wtrącono do mogiły, Konstytucja Trzeciego Maja pozostała dla praojców naszych natchnieniem i nadzieją w chwilach największych zwątpień — promieniem wieszczącym dzień zmartwychwstania.

Trzeci Maj — to święto wolności, — święto zwycięstwa, — święto odrodzenia.

Każdemu narodowi Bóg przeznacza pewne posłannictwo. A narodowi naszemu Bóg dał misję najszlachetniejszą. Bóg wejrzał na nasz naród i uznał go godnym, by go powołać do obrony całej cywilizacji europejskiej.

W tym roku obchodzimy 250 lecie oswobodzenia Wiednia przez króla Jana III Sobieskiego. W roku 1683 ćwierć miljonowa armja turecka zjawiła się pod Wiedniem. Nad całem chrześcijaństwem zawisła straszna groza ostatniej zagłady.

Wówczas zjawił się w Warszawie przed obliczem króla Jana III Sobieskiego poseł cesarski, wołając: "Ratuj Wiedeń." Zjawił się również poseł papieski, wołając: "Panie, ratuj chrześcijaństwo."

W imię Boże dzielny ów rycerz wyruszył w obronie Krzyża i Wiary Chrześcijańskiej, odniósł zwycięstwo, ocalił Wiedeń i całą zachodnią cywilizację od zagłady. Było to dzieło prawdziwie apostolskie.

Drodzy studenci! wspaniale uczciliście dzisiaj pamięć Konstytucji Trzeciego Maja, — rozpaczliwe wysiłki praojców naszych, którzy, dla świętych haseł żyjąc i pracując, wbrew nadziei nadzieję w Bogu pokładali. Należy się Wam uznanie. — Pracujcie dalej. Pracujcie wytrwale. Nieście miłość w sercach waszych dla najdroższej dla Was sprawy. Bądźcie godni ojców sławy!

WYKRYCIE OHYDNEJ ZBRODNI PO 13 LATACH.

Wilno. — Z Oszmiany donoszą, że na polu, koło wsi Dijuniszki, gminy Holszańskiej, wymyła woda szkielet ludzki.

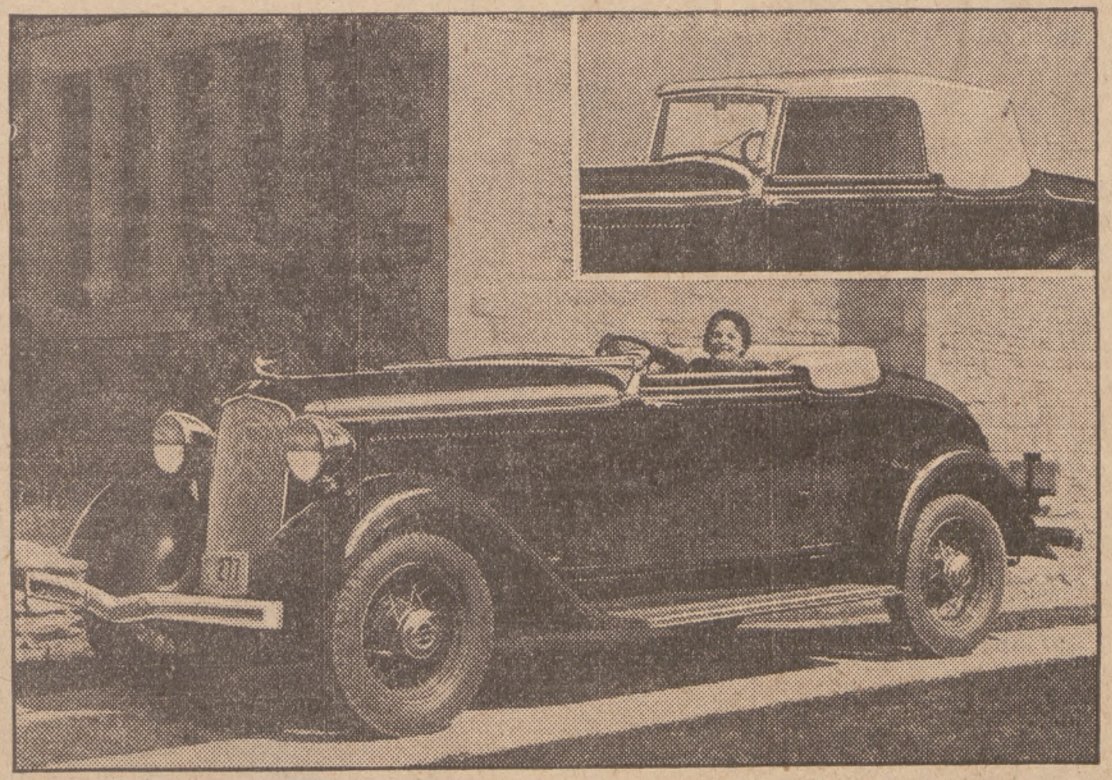
Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, że mieszkaniec tej wsi Ławnik, podczas ustępowania wojska polskiego w 1920 roku, zabił polskiego żołnierza, który prosił go o posiłek, następnie zaprzągnął konia do trupa i powlókł go na pole, gdzie zakopał zwłoki.

Fakt ten potwierdziło kilku mieszkańców tej wsi, wobec czego władze zatrzymały Ławnika.

Popierajcie Tych Którzy Się Ogłaszają w "Dzienniku Chicagoskim"

FABRYKA PLYMOUTH MA ZAMÓWIEŃ NA $10,000,000.

77 Procent Automobilów Zbudowanych w Maju Już Zostało Rosprzedanych.



Rycina wyżej podana przedstawia automobil marki "Plymouth Six" na dwie osoby, zbudowany według najnowszych wymogów i po niskiej cenie sprzedawany.

Że kupno automobilów w całym kraju się zwiększa są już ku temu świadectwa, gdyż jak donoszą z zakładu spółki Plymouth Motor Corporation, spółka ta ma już 77 procent automobilów zbudowanych w miesiącu maju rozsprzedanych handlarzom w całym kraju.

Ta sama spółka raportuje, że posiada zamówienia na automobile w sumie $10,000,000, że do dnia 31go maja ta sama spółka sprzeda automobilów nowych za $30,000,000.

Inflacja, wzbudzenie większego zaufania do rządu, ogólne zapotrzebowanie przyborów automobilowych w całym kraju jako też budowa maszyn według nowszych modeli sprawia, że ceny tychże pójdą wkrótce wyżej.

Nowe automobile marki Plymouth oglądać możecie w składach chicagoskich, gdzie prowadzone są agencje.

SPORT

Dziś Program Majowy.

Komisarze parków na zachodniej stronie miasta zatwierdzili urządzenie programu majowego przez klasy gimnastyczne żeńskie w sali parku Pułaskiego, przy narożniku Blackhawk i Noble ulic, DZIŚ, dnia 25-go maja, o godzinie 8ej wieczorem. Programem tym pokierują Beulah E. Muehlhausen-Paulick, instruktorka gimnastyki i Louise Lave, pianistka. Na programie jest także taniec polski.

DEMETRAL I ROLLER JUTRO WALCZĄ.

Bill Demetral, grecki zapaśnik i Jack Roller, z Bostonu staną do walki o dwa rzuty z trzech, z czasem ograniczonym do dwóch godzin. Będzie to kontest zapaśniczy ciężkiej wagi w Marigold Gardens, róg Grace ulicy i Broadway, jaki się odbędzie jutro wieczorem.

W tej samej sali wystąpią jutro także: Carl Schulz, Józef Rogacki, Franciszek Wilger, Jack Zeraich, Fred Kohler, George Schwab. Dla pań w towarzystwie mężczyzn wstęp bezpłatny.

KLUB PAPROCKIEGO WYGRAŁ.

Klub aptekarza Paprockiego pokonał w grze w piłkę wewnętrzną rywali z klubu Fangs A. C., punktami 22 do 2, dnia 18 maja, w Douglas parku. W rzucaniu spisał się Czesław Kulis, manażer Kazimierz Kulis zaś tęgo podbijał piłkę gdyż w sześciu spacerach do domowej mety zdobył dwa uderzenia na dwie mety i trzy uderzenia na cztery mety.

STANĄŁ NA CZELE KOMITETU TENNISOWEGO.

Dr. M. W. Majchrowicz, optometrysta z Town of Lake donosi nam, że został zamianowany przewodniczącym Komitetu zajmującego się urządzeniem turnieju tennisowego o szampjonaty podczas Tygodnia Polskiej Gościnności złączonego z wystawą światową. Polecono mu przeprowadzenie turnieju dla Polaków i Polek w całej Ameryce. Turniej ten odbędzie się prawdopodobnie na boisku Lake Front, a finały na placu klubu Lincoln Shire Country.

KAZIMIERZOWIANIE MŁODSI WYGRALI DWUKROTNIE.

Klub św. Kazimierza (młodszy) w lidze CYO., wygrał aż dwa kontesty w tej lidze. We środę, 17go maja pokonał klub św. Karola punktami 13 do 0, na boisku św. Kazimierza, róg 27ej i Whipple ulica. W niedzielę ubiegłą młodsi Kazimierzowianie pokonali klub Sercowian punktami 9 do 8, na boisku tych ostatnich. Jakubowski i Wiktor tu dobrze grali.

PIERWSZY DZIEŃ DLA PAŃ.

W niedzielę, na boisku klubu Logan Squares.

Zapowiadają, że w przyszłą niedzielę, 28go maja, pierwszy dzień dla pań na boisku klubu Logan Squares, róg Elston i Kedzie avenues będzie ze wstępem dla płci pięknej, bezpłatnym. Jedna niedziela w miesiącu będzie wyznaczona dla pań w przyszłości.

W przyszłą niedzielę dwie gry w piłkę metową na tem boisku. Klub Logan Squares zmierzy się dwukrotnie z klubem Spencer Coals. Pierwszy kontest rozpocznie się o godzinie 1:30 po południu.

Z przesilenia w handlu.

Trafnie obrazuje rodzaj i charakter obecnego przesilenia w handlu warszawskim następujące dowcipne ogłoszenie, umieszczone na drzwiach zamkniętego sklepu:

— z powodu śmierci interesu właściciel zamknięty

Do Członków z Posterunku 1go Washingtona.

W niedzielę, dnia 28go maja, br., udajemy się na cmentarz św. Wojciecha, dla dekorowania grobów naszych zmarłych kolegów. Zbiórka w sali sokolej Świątkiewicza, pnr. 1062 No. Ashland ave., o godzinie 8ej rano, skąd wyruszymy maszynami na cmentarz. Zbiórka na cmentarzu przed biurem o 9:30 rano. Koledzy są proszeni wystąpić o ile możności w mundurach. — Oddział Pań przy posterunku Jerzego Washingtona występuje wspólnie z posterunkiem na cmentarzu przed biurem.

We wtorek po południu o godz. 1:30 przy ul. Michigan ave. i Ontario ul., posterunek Iszy bierze udział w wymarszu w śródmieściu — tak zwanym Memorial Day Parade. Zbiórka o 1ej w wyżej wymienionym miejscu. Nikogo nie powinno brakować. Koledzy proszeni są, ażeby wystąpili w mundurach o ile możności. Kto nie posiada munduru przynajmniej w Over sea Cap i Victory Medalem.

W przyszłą sobotę, 27go maja, odbędzie się zabawa taneczna urządzona staraniem Z. C. P. L. W. A. Zarządu Stanowej Kwatery na Ill. i Z. C. Legjonu Pań. Miejsce tej zabawy w sali Sokolej im. W. Świątkiewicza, 1062 N. Ashland ave. Początek o 7ej wieczorem. Dochód z tej zabawy jest przeznaczony na zasilenie kasy na utrzymanie wspólnej kwatery, przez powyższe Zarządy. Cel jest godny poparcia.

Posterunki No. 1szy i 18ty występują na sal P.L.W.A. w sobotę, 27go maja; zbiórka kolegów będzie o 7ej wieczorem w miejscu uchwalonem na posiedzeniu.

NA SESJI KOBIET.

— Wysłucham chętnie wszystkie panie, tylko proszę, aby więcej niż siedem nie mówiło jednocześnie.

THE TUTTS — By Crawford Young



Z BRIGHTON PARK

W ubiegłym tygodniu pp. Dr. W. Sadłek, zam. pnr. 6607 So. California ave., wyjechali na krótkie wakacje do Ashland, Wis. Gdy powrócili z wakacyj jacyś szubrawcy wyrządzili im niespodziankę, zabrawszy z domu zegarki i inne rzeczy. Dr. W. Sadłek powiadomił o rabunku policję.

*

Placówka No. 9. Stow. Armji Polskiej urządza wycieczkę dnia 16go lipca, na farmę pp. Samborowskiego i Debiec, przy 90ej i Ridgeland ave.

*

Żeńska grupa 350 Uunji Polskiej w Ameryce, urządza zabawę w przyszłą niedzielę w sali Tomaszewskiego, przy 46ej i So. Richmond ul., o godzinie 3ej po południu.

*

Rodzice i krewni, których zwłoki weteranów z wojny światowej spoczywają na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego raczą zgłosić się jeszcze dzisiaj wieczorem do kwatery Posterunku No. 15go, pnr. 3923 So. Kedzie ave. podając numery grobów, aby przez to ułatwić weteranom odnalezienie grobów. Posterunek No. 15 w przyszłą niedzielę odwiedzi groby weteranów zamiast w dzień Wieńczenia Grobów.

*

Posiedzenie Klubu Długie odbędzie się w przyszłą niedzielę w sali ob. Jana Ukleja, 4225 S. Kedzie ave. Po posiedzeniu nastąpi bal.

*

Jan Furmanek, zam. pnr. 3522 — 60ta ul., po wypadku złamania ręki, przychodzi powoli do zdrowia.

*

Tow. św. Anny, gr. 2244 Z. N.P., odbędzie posiedzenie w przyszłą niedzielę o godzinie 2ej po południu, w sali parafjalnej św. Pankracego.

*

Prezesi i sekretarze Grup Związkowych z Gminy 139ej odbędą nader ważne posiedzenie dzisiaj wieczorem, w sali ob. Jana Wróbla, 3925 So. Kedzie ave.

*

Członkowie Posterunku 15go Weteranów, zbiorą się w najbliższą niedzielę o godzinie 9ej rano w swej kwaterze, skąd wyjadą na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego. — Wszyscy o ile możności niech się stawią w mundurach.

*

Panna Irena G. Pacanowska, urządziła popis muzyczny swych pupilów i pupilek jaki się odbył ubiegłej niedzieli w śródmieściu. Popis wypadł pomyślnie zwłaszcza pod względem artystycznym. Program składał się z pierwszorzędnych utworów. Pupile i pupilki otrzymali odpowiednie nagrody za postęp i pilność w nauce. Cały program przyjęty został przez licznie zebraną publiczność z jak najlepszym uznaniem, świadczyły bowiem huczne brawa, jakiemi biorący udział w programie zostali nagrodzeni. Jest to chyba najlepszym dowodem, że szkoła panny Pacanowskiej cieszy się wyrobioną renomą.

*

Staraniem Tow. św. Anny, gr. 2368 ZNP. ze współudziałem Wydziału Małoletnich, odbył się wieczorek urządzony ku czci Matek w zeszłą środę wieczorem w sali ob. Tomaszewskiego. Aranżerkami programu były dyrektorka Wydziału Małoletnich Genofewa Gulczyńska i sekretarka fjn. Józefa Mikołajczyk. Po zagajeniu programu przez panią Gulczyńską i powołanie na przewodniczącą panią A. Strojną, Władysława Gulczyńska odegrała hymny narodowe amerykański i polski, a potem członkinie z Wydziału Małoletnich odśpiewały „Matka." Potem z deklamacją wystąpiła Sylwja Gulczyńska Solo na mandolinie odegrała i odśpiewała Regina Bukowińska. Następnie z djalogiem wystąpiły panna Tomaszkiewicz i Regina Skwarian. Mowę wypowiedziała prezeska Gminy 139 pani Kmak. Deklamowały: Zofja Marczyniak i Ewelina Marczyniak. Przemówiła następnie p. Durnin. Deklamację wypowiedziała Stefanja Wójcik. Z tańcem klasycznym wystąpiła panna Strojny. Deklamację wypowiedziała Joanna Gomułka. Z tańcem krakowiaka wystąpili harcerze i harcerki z Gminy 139 ZNP. Daklemację wypowiedzieli: Irena Nowak, Czesław Mikołajczyk i Regina Bukowiecka. Przemówił p. Cichoń. Deklamowały: Jadwiga Tomaszkiewicz, Loretta Dwarcon; przemówiła pani Kopera i pani Madaj. Były ponadto inne przemówienia okolicznościowe, które uzupełniły program.

Z JACKOWA.

Dzisiaj wieczorem, w sali zwykłej, odbędzie się regularne posiedzenie wszystkich komitetów Tygodnia Polskiej Gościnności. Prezes p. Jan Schwaba uprasza wszystkich o przybycie i zdanie sprawozdania ze swych działalności.

*

W niedzielę, dnia 4go czerwca, w sali parafjalnej, po południu o 3ej, i wieczorem o 8ej, odbędą się popisy naszej dziatwy z okazji zakończenia roku szkolnego. Program będzie zajmujący i ciekawy a koroną tych popisów będą występy tegorocznych abiturjentów i abiturjentek do których przemówi X. proboszcz S. Kowalczyk, C. R. i wręczy im dyplomy.

*

Dzisiaj wieczorem, po nabożeństwie majowem, w sali zwykłej, odbędzie się posiedzenie Tow. Dobroczynności p. o. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy.

*

W niedzielę, dnia 11go czerwca, odprawi prymicje na Jackowie nowy kapłan, ks. Józef Betliński.

*

Uroczysta nowenna do Najsłodszego Serca Pana Jezusa, rozpocznie się dnia 15go czerwca, pod kierownictwem misjonarza.

*

Dziatwa z niecierpliwością wyczekuje dorocznej wycieczki, która wraz z piknikiem parafjalnym odbędzie się w środę, dnia 14go czerwca, w ogrodzie Kolzego.

SENAT UCHWALIŁ $18,500,000 DLA DYSTRYKTU SANITARNEGO.

Springfield, Ill., 25 maja. — Legislatura zrobiła wczoraj pierwsze posunięcie mające uczynić zadość rozkazom najwyższego sądu Stanów Zjedn. w odniesieniu do dystryktu sanitarnego. Mianowicie senat przyjął bil przyznający $18,500,000 w bondach na konstrukcję chicagoskich projektów kanalizacyjnych. Wraz z poprzednio uchwalonemi kredytami na ten cel, dystrykt sanitarny będzie miał na następne dwa lata około $54,000,000 na budowę zakładów do niszczenia nieczystości. Cały projekt, który ma kosztować $139,000,000 ma być skończony do roku 1938.

JUTRO WAŻNE ZEBRANIE SOUTH-CHICAGOWIAN.

Jutro, 26go maja, o godzinie 7ej wieczorem, w sali Bessemer parku, róg 89tej i South Chicago avenue odbędzie się ważne zebranie dla Polonji south-chicagoskiej, pod egidą Klubu Obywatelskiego w South Chicago. — Wstęp do sali bezpłatny dla wszystkich.

A. Spinder, prezes,
L. Tański, koresp.

Czytajcie Dziennik Chicagoski

THE OLD HOME TOWN — Registered U. S. Patent Office — By STANLEY



Z Irving Park.

Z Parafji Niep. Serca Marji.

Parafja Niepokalanego Serca Marji, w Irving Parku bierze czynny udział w Wystawie Światowej, podczas Polskiego Tygodnia Gościnności.

Odbyły się dwa wiece w tej sprawie, na których jednogłośnie przyjęto wszystkie projekty panów przedstawicieli z głównej kwatery.

Wybrano komitet wykonawczy, który składa się z następujących pań i panów: Stanisław Mroziński, prezes; Walerja Górska, wiceprezeska; Rozalja Górska, wiceprezeska; Tadeusz Lubera, sekr.; Eugenjusz Mytyś, skarbnik. Komisja prasy: Bernard Górski, Tadeusz Lubera, Stepnoski. Komitet Sportu: Dr. Kielczyński, Eugenjusz Mytyś, Stanisław Domek. Komisja Programów i Gościnności: Wszystkie panie prezeski i panowie prezesi towarzystw parafjalnych jak następuje: Klub Mikołaja Kopernika, p. Władysław Imbiorski, Klub Elizy Orzeszkowej, p. Helvig, Tow. św. Rajmunda, p. Eugienjusz Górski, Tow. św. Feliksa, p. Jan Pavis, Chóry p. St. Mroziński, Macierz Polska No. 68 p. B. Górski, Tow. św. Walerji Z. P. R. K. p. Walerja Górska, dyr. Z.P.R.K., Niewiasty Różańcowe p. Korczyńska, Dziewice Różańcowe, panna Leona Ulatowska, Tow. św. Ryty p. Marja Neumann, Tow. Związku Polek, p. Izbaner, Klub P. A. M. p. Marcinek, Klub Studentów R. Nowak. — Komitet Biletów: p. Eugenjusz Mytyś, przewodniczący, p. Rapata, p. Lipiński, Dr. Kiełczyński, p. Filip Pinkowski, panie Orzada, Helwig, Rudnik, Rozalja Górska, Walińska, Stefańska, Ziółkowska, Pelagja Mytyś i Stanisława Koss. — Komitet Zaproszeń: pani L. Bart, przew., p: Walińska, p. Ziółkowska i p. Jan Klemundt. — Komitet Transportacji: p. Jan Klemundt, — Komitet Pamiętnika: X. Józef Drzymała, przew. i cały komitet wykonawczy.

Praca wyżej wymienionych komitetów idzie naprzód wspaniale i wzorowo. Miejscowy X. proboszcz, Rajmund Appelt aprobował tę sprawę i serdecznie popiera Tydzień Polskiej Gościnności.

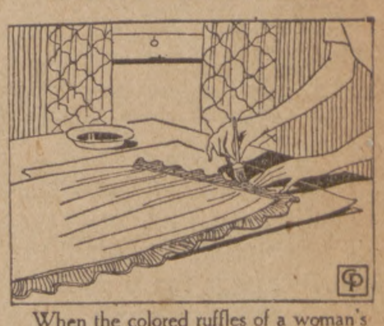
DROGO KOSZTUJĄ KAPELUSZE.

— Kapelusze twojej żony drogo mnie kosztują.

— Nie rozumiem!

— To jednak proste. Ile razy kupisz swojej żonie nowy kapelusz, tyle razy i ja nie mam spokoju, dopóki nie kupię swojej.

WIFE PRESERVERS



When the colored ruffles of a woman's curtains faded, she bought a package of dye and applied it with a paint brush so as not to get it on the white curtain.

SEZ YOU Answers

1. False. As an adjective. 2. False. Independence Day is July 4 and Decoration Day is May 30. 3. False. Julius Caesar. 4. True. 5. True. 6. False. It is a return thrust in fencing. 7. True. 8. False. Don't forget. 9. True. 10. True.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays. | Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to — Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Co To Wszystko Znaczy?

Niemcy, jak gdyby ktoś dotknął ich różdżką czarodziejską, zmienili naraz swe stanowisko w sprawach międzynarodowych i godzą się na wszystkie propozycje mocarstw, bez żadnych zastrzeżeń i sprzeciwów. O ile dawniej stale się sprzeciwiali każdej propozycji, to dzisiaj godzą się na wszystko.

Coś w tem jest. Niemcy mają jakieś wyrachowanie, jakiś plan na przyszłość. Ale jaki?

Hitler i jego zwolennicy zrezygnowali już z natychmiastowego zrewidowania Traktatu Wersalskiego, mając stale na względzie zmianę granic w Europie. W Berlinie szybko się zorjentowali, że nie można jednocześnie prowadzić wojny z Żydami i prowadzić akcji za zmianą granic, a przedewszystkiem nie pora w chwili obecnej mówić o zajęciu Pomorza przy pomocy armji. Na to nie zgodziłby się Swiat i Niemcy zamiast skorzystać, mogliby wiele stracić.

Hitler nie grozi już Polsce, wygłasza mowy o pokoju, przyrzeka światu, że Niemcy pragną pokoju za wszelką cenę i, że nie myślą o zmianie granic... dla dobra pokoju światowego.

Hitler przycichł, przyczaił się, aby w stosownej chwili znowu zaatakować. Rozmawiając z korespondentem zagranicznym pism angielskich o sprawie Traktatu Wersalskiego Hitler oświadczył:

"Jest to źródło całego nieszczęścia. Narzuca on nam znamię degradacji, chcemy się od niej uwolnić, ale nie przez posiadanie wielkiej armji, lecz przez równouprawnienie. Wolę redukcję wojsk ententy, niż zwiększenie armji niemieckiej. **Mam nadzieję, że uzyskamy zmianę traktatów w rokowaniach pokojowych.**

„Nie chcemy konkurować z Anglją pod względem sił morskich. **Nasz los nie jest związany z dalekiemi brzegami lub dominjami, lecz z naszą granicą na wschodzie.**"

Była to jak zaznacza korespondent, aluzja do t. zw. „korytarza polskiego", który w mniemaniu wszystkich Niemców powinien przestać istnieć.

Słowem dąży on obecnie do utrwalenia pokoju, lecz gdy tylko dojdzie do podpisania paktu o nieagresji, Hitler zażąda, aby przy stole konferencyjnym przystąpić do dyskusji w sprawie Traktatu Wersalskiego i Pomorza, przypuszczając, że sprawy te będzie można załatwić lepiej na konferencji politycznej, aniżeli w walce otwartej z Polską i jej sojusznikami.

Hitler może się grubo pomylić.

Nasz Dorobek w Polityce.

Niejeden z politykierów mówi nam: Macie to, macie tamto, a jednak okazujecie niezadowolenie.

Żeby więc naprawdę wiedzieć, co mamy, i jaką wartość to posiada, postanowiliśmy publikować listę rodaków, będących na „dziabach" politycznych. Robimy to w przekonaniu, że w ten sposób czytelnicy nasi będą w stanie sami określić znaczenie nasze w polityce, gdyż przekonają się dowodnie, że my wciąż gramy rolę sług w polityce. Prawda, mamy kilku rodaków na stanowiskach samodzielnych, ale w porównaniu z innymi stanowią oni liczbę znikomą tem bardziej, gdy się zważy naszą liczbową siłę polityczną w mieście, w którem nasza gromada kroczy na przedzie. Pozatem i te nieliczne stanowiska wyższe absadzone przez nas nie posiadają takich wpływów, jak inne, rozporządzające wielką liczbą posad. Dlatego nasz dorobek polityczny wygląda skromnie, gdyż musimy rachować stanowiska nie wielkie, lecz mniejsze i całkiem malutkie. Ale rachujemy je w myśl powiedzenia, że kto nie posiada tysiący dolarów, niech się kontentuje piątką czy dziesiątką.

Wczoraj zatem wymieniliśmy nazwiska Polaków, zatrudnionych w biurze p. Claytona Smitha, rekordera powiatowego. Dzisiaj sięgamy do biura p. Zintaka, klerka sądu wyższego i do komisji elekcyjnej.

W biurze klerka sądu wyższego — p. F. Zintak:

Frank V. Zintak	3134 West 44th Street
August J. Kowalski	4616 Virginia Avenue
Walter F. Panka	2122 Powell Ave.
Frank Witkowski	2147 Greenwich Str.
Walter Imbiorski	3916 No. Kimballl Ave.
Casimir Kowalski	4850 Cornelia Ave.
Joseph S. Lakowski	2153 Southport Ave.
Edward Warachowski	2051 Evergreen Ave.
Peter Poczekaj	1069 No. Hermitage Ave.
Mitchell Stanczak	2619 No. Parkside Ave.
Frank Sowa	13124 Baltimore Ave.
Martha Olejniczak	2247 Rice Str.
Theresa Formella	3035 No. Linder Ave.
Frank Krause	5933 Ellmood Ave.
Joseph Pacer	4521 So. Richmond Str.
Frank Nowak	1424 Cornell Str.

W biurze komisji elekcyjnej, podległej sędziemu Jareckiemu:

John S. Rusch, Chief Clerk	1938 West Garfield Ave.
W. G. Kasprzyk	8335 Marquette Ave.
M. G. Zolińska	7735 Marquette Ave.
John R. Murawski	8810 Colfax Ave.
Stanley Wroński	3026 West 41st Str.
Joseph J. Konieczka	4407 So. Honore Str.
Frank Slowinski	1320 West 51st Str.
J. W. Kotwas	5109 So. Elizabeth Str.
M. Fremarik	3029 West 54th Place
A. J. Marlewski	1610 So. Ashland Ave.
Edward Rutkowski	1719 So. Ashland Ave.
Lucy Jezorska	2712 So. Kennth Ave.
M. J. Mandelki	1064 Fry Str.
Mathew Górzyński	650 N. Wood Str.
John Kulik	4234 Potomac Ave.
T. J. Wetta	3137 No. Kimball Ave.
H. E. Marski	5039 Cullom Ave.
Frank Łagodzinski	4442 Lowell Ave.
Stanley Wiza	4860 W. 28th Str., Cicero
James Kucharczyk	3643 So. 53rd Ave., Cicero
Andrew Wiśniewski	2112 East Avenue, Berwyn
W. J. Kozłowski	4736 Wrightwood Ave.

W biurze głównego woźnego sądu municypalnego — p. Przybyło:

Joseph Przybylo, Chf. Blf.	1143 West Chicago Ave.
Michael Bulawski	8303 Brandon Ave.
John E. Kucik	9441 Ewing Ave.
Anton Fuchta	2609 West 43rd Str.
Joseph Koval	1924 West 47th Str.
John F. Bogaczyk	1244 West 51st Str.
Anton Miskiewicz	2231 So. Albany Ave.
Frank Nowak	2109 So. Springfield Ave.
Justin P. Antonowicz	1719 Ellen Str.
Michael J. Brandt	1341 No. Ashland Ave.
Peter J. Zblewski	1712 No. Wood Str.
Jack Cwik	3014 No. Spaulding Ave.
Jeter J. Green	2345 No. Rockwell Str.
Anthony Grodski	3107 No. Kedzie Ave.
Joseph Kowalski	2165 No. Maplewood Ave.
Theophil Pokorny	2746 Logan Boulevard
Lucien Borejszo	2122 No. Mozart Str.
Walter J. Bialczak	2903 No. Lawndale Ave.
Stanley Panek	5438 Wrightwood Ave.
Albert Sikorski	5353 Cornelia Ave.
August Dettloff	1318 Marionna Ave.
Stanley Wielgos	4830 West Adams Str.
Henry Lenard	8210 Muskegon Ave.
J. Dufek	5213 So. Greenwood Ave.
F. Dworak	3224 No. Kenneth Ave.
L. Lisk	2154 Bradley Place
W. Malega	4735 So. Hermitage Ave.
J. Nejman	2744 West 24th Str.
F. Rada	1024 W. Cullerton Str.
J. Sibek	2512 So. Kadzie Ave.
A. Mellin	5426 North Long Ave.

SPRAWIEDLIWOŚCI MUSI SIĘ STAĆ ZADOŚĆ.



HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

Kto to?

Malował "pokojowo",
Lecz dziś ten konował,
Lecząc naród "bojowo",
Rzecz gorszą "zmalował".
Bezrobotnych zakupił
Za Kruppa pieniądze,
Cały naród ogłupił
I rozpalił żądze.
Programem jego — rzezie,
Wszystko jedno kogo!
Drze się, ile wlezie,
Srogo tupiąc nogą.
Rozpętał burzę w świecie,
Co wbrew niemu wzbiera...
.. ..
Już chyba w tym portrecie
Poznacie...?

W CUKIERNI NA GIENSZEGASS.

— Jak wy myślicie, Symche, czem się skończy ta awantura z Żydami w Niemczech?

— Ja myślę, że ona się skończy grubą pożyczką, którą Żydzi dadzą Niemcom.

— Czy wy, Jojne, poślecie gdzie swoją żonę na lato?

— Widzicie, gdyby była taka miejscowość, coby się nazywała "Ciężka Cholera", to jabym tam posłał moją Ruchlę z przyjemnością.

Na Wniebowstąpienie Pańskie

Dziś już opuszczasz ziemskie niwy,
Uczniów żegnając tłumne grono,
Objąć tron w niebie, wieczno-żywy
Z berłem wszechwładzy, czci koroną.

I błogosławią Twoje dłonie
Cele ludzkości, życie świata;
Wiary zarzewie w jego łonie,
Męki bezmierne w wieków lata...

Wchodzisz w krainę uwielbienia,
Gdzie wciąż tryskają słońca smugi,
Boć dokonałeś dzieł zbawienia:
Krwią okupiłeś grzechów długi!

Skroń Twa, oblicze w cudzie chwały,
Wzrok triumfalny — szaty skrzyste;
Wokół obłoki w zwój się słały
Srebrno-anielskie i przeczyste.

Niebo rozwarło swe wierzeje,
By przyjąć w hołdzie Króla-Boga,
Co w złotym blasku zórz jaśnieje,
A skroś przepływa radość błoga!

Króluj nad nami, Chryste Panie,
Krzyża potęgą z Swego tronu —
Przyjm nasze modły i błaganie:
Panuj w serc wnętrzu aż do skonu!...

Józef Czarnecki.

"Próżność, zamiłowanie zbytku, awanturnicza fantazja, wiodły już w XVII wieku młodych podróżników polskich, studjujących zagranicą, na bezdroża. Ale i poczciwość serca, łatwowierność, bezbronność wobec cudzej przebiegłości, naiwna dobroduszność idąca na lep wyzyskiwaczom i oszustom — minchione come un Polacco (głupi jak Polak), mówi stare przysłowie włoskie — częściej jeszcze może niż owe wszystkie ujemne przymioty charakteru, wprowadzały młodych podróżników polskich w fatalne sytuacje".

Łoziński.

"Każda dusza musi czemkolwiek być poruszana, jeśli nią nie ruszają wielkie rzeczy, to się będzie ruszać w niskości i podłości".

Z listów Mickiewicza do córki Marji.

Z CUDZEJ GRZĘDY

GWIAZDA POLARNA W STEVENS POINT,—13.-V.

Różni zawiedzeni w swych ambicjach politycy amerykańscy, głównie z republikańskiego obozu, straszą kraj, że Roosevelt posiadł większą władzę, aniżeli którykolwiek jego poprzednik, i że pragnie być dyktatorem tak samo jak Mussolini, Hitler lub Stalin. Jeżeli chodzi o ścisłość, to uprawnienia, jakie następca Hoovera otrzymał, są tak wielkie, że rzeczywiście posiadł on niemal dyktatorskie prawa w rzeczach takich jak regulacja obiegu i wartości dolara, zwyżki cen produktów rolnych oraz obniżania pensji weteranów i urzędników państwowych. I to wszystko. Roosevelt nie zamierza bynajmniej stwarzać militarnej oligarchji jak Mussolini czy Hitler, ani mu się nie śni przywdziewać czarną czy bronzową koszulę, aby nakazywać Amerykanom jak mają postępować, myśleć i czuć, jak się to dzieje w Niemczech lub we Włoszech. To co robi, jest podyktowane nieubłaganemi wymogami obecnej trudnej sytuacji. Jak ją uporządkuje, to te rzekomo dyktatorskie prawa sam odrzuci, jak to zrobił Wilson po wojnie.

Harcerstwo, Skauting Czy Sokolstwo?

(Sokół Polski w Pittsburghu).

O wiele właściwiej i przedewszystkiem lojalniej wobec Stanów Zjednoczonych postąpił Zarząd Zjednoczenia Polskiego R. K., przeprowadzając uchwałę oddania swej dziatwy w szeregi Boy Scouts of America.

Czy jednak z równą lojalnością dla narodu polskiego i interesów zorganizowanego Wychodźtwa, to sprawa zupełnie inna.

Przez wejście na tę drogę zrywa przecież Zarząd Zjednoczenia i przekreśla zupełnie wyraźnie całą tradycję, jakiej się trzymają Polacy w Ameryce począwszy od Kościuszki i Pułaskiego — służby wiernej temu krajowi, **bez zrywania węzłów łączących nas z Polską...**

My przecież możemy z całą lojalnością służyć sztandarowi amerykańskiemu bez potrzeby usuwania z życia młodzieży sztandaru polskiego, bez zamykania przed nią możności na cały szereg lat w życiu pozaszkolnem korzystania także z całego dorobku bogatej kultury polskiej.

W obozach Boy Scouts of America, do której Zjednoczenie Polskie Rz. Kat. swoich chłopców wprowadzi, **nie będzie miejsca na sztandar polski.** Skautmistrze amerykańscy, których za opłatą 50 centów rocznie od każdego chłopca, czy dziewczynki otrzyma, nie będą im mówić nic o Polsce w polskim języku. Będzie im wolno od czasu do czasu zaśpiewać coś po polsku (o ile jeszcze potrafią) będzie mógł do nich od czasu do czasu ktoś z naszego grona przemówić po polsku (o ile jeszcze zrozumieją). Ale czy to nam może wystarczyć?... Pozatem rodzice tych dzieci nie będą mieli żadnych ulg finansowych. Tak samo jak w naszych sokolich szeregach, będą musieli płacić składki, sprawiać własnym kosztem mundurki, opłacać za życie w obozie, z tą różnicą, że nieraz dwa i trzy razy więcej aniżeli my wymagamy.

Pozatem, chłopcy ci i dziewczęta wprowadzeni w środowisko duchem zupełnie niezharmonizowane z naszą grupą narodowościową, która ma swoje tradycje utarte drogi lojalnej służby Ameryce, nie będą mieli wcale możności wykształcenia w sobie cnót i przymiotów potrzebnych do utrzymania i powiększenia tego całego dorobku krwawym potem zdobytego przez pierwszych pionierów naszych.

Więc — jaka korzyść z tej uchwały, którą tak niebacznie przyjął Zarząd Zjednoczenia?...

Wyjście do połowy drogi.

"Dziennik Związkowy" w drugim artykule redakcyjnym na temat połączenia się Sokolstwa ze Związkiem N. P. na podstawie projektu dha dra. Yorka, polemizując z "Monitorem," który do sprawy połączenia odniósł się przychylnie, powiada tak:

"Artykuł nasz w tej sprawie nie był oficjalną opinją władz związkowych a tylko opinją i poglądem redakcji, omawiającej z obowiązku dziennikarskiego sprawę, dotyczącą zarówno i Związku jak i spraw wychodźczych.

"Urzędowego stanowiska władze związkowe nie mogły w tej sprawie zająć, bo propozycja druha Yorka była jego osobistą opinją i propozycją, "wolnym głosem," umieszczonym w organie Związku Sokołów Polskich. Gdyby to była opinja całego Zarządu Sokolstwa i gdyby z propozycją odniesiono się urzędowo wprost do władz związkowych, to nie ulega najmniejszej wątpliwości, że one odpowiednioby na tę sprawę zareagowały drogami urzędowemi.

"Jest jasnem, że na oderwany "głos wolny," zwłaszcza, że później ukazały się także głosy przeciwne, a nawet Związkowi nie bardzo sympatyczne, władze związkowe nie mogły odpowiadać ani kroków żadnych przedsięwziąć.

"Z przyjemnością też powitamy dalszy zapowiedziany przez redakcję "Monitora" artykuł w tej sprawie. Sprawa ta powinna być omawianą, gdyż może się to przyczynić do posunięcia jej naprzód, do wysondowania opinji publicznej i może ułatwić obu stronom wyjście wzajemne do połowy drogi."

Dzisiejszy artykuł "Sokoła" pt. "Hercerstwo, Skautin, czy Sokolstwo," krystalizuje opinję i najgłębsze przekonanie nietylko Zarządu Sokolstwa, ale każdego bez wyjątku Sokoła czy Sokolicy. Może też i powinien być uznany za **"wyjście do połowy drogi"** z rozwiniętym sztandarem na spotkanie nietylko Związku Narodowego, ale każdej polskiej organizacji w Ameryce, w której dojrzała już myśl, współpracy z Sokolstwem dla ratowania zagrożonej polskości wychodźtwa.

WYSTAWA PAMIĄTEK 1863 ROKU NA LITWIE.

Kowno. — Z powodu 70 lecia powstania 1863 roku, w Litwie, w Szawlach, odbędzie się wystawa pamiątek 1863 roku, obejmująca Żmudź i Litwę właściwą.

J. I. KRASZEWSKI — ADAMA POLANOWSKIEGO

DWORZANINA KRÓLA JMci JANA III

NOTATKI

Powieść Historyczna

(Ciąg dalszy)

Jakby dla odetchnięcia i wypoczynku, nagle, gdym już sądził, że w Warszawie na hetmana czekać będę, kapryśna pani nasza, gdy ją coś tknęło, zawołać mnie kazała i oznajmiła, że z bardzo ważnemi listami mam jechać gonić hetmana, który gdzie się obracał, — spełna nie wiedziała, — tylko, że go koło Chocima szukać należało....

Jesień, plucha, drogi najgorsze... mnie więcej nad wyrostka i masztalerza brać z sobą nie godziło się, oddalenie znaczne,, wreszcie i Kozacy a Tartarowie na przesmykach... otóż, co miałem przed sobą. Ale młodemu w to graj, a z ciężkiem sercem właśnie najlepiej w taki wir.

Pokłoniłem się więc i ruszyłem gotować, aby nazajutrz na koń siąść, a było co robić, bo i konie kuć, węzełki wiązać i mój wóz i rzeczy bezpiecznie umieścić musiałem.

Szaniawski mi zazdrościł, drudzy głowami kręcili, a byli i tacy, co mi życzyli, abym ino cały powrócił.

Z pannami nie było czasu się żegnać, tylko zdaleka. Hetmanowa, gdy raz postanowiła mnie wysłać, już się niecierpliwiła, abym jednej godziny ruszał. Ekspedycja dla mnie gotową byłá.

Wyruszyłem tedy, mając zlecenie po drodze jeszcze w Jaworowie i we Lwowie pytać, czybym innych do hetmana posłańców dlą bezpieczeństwka nie mógł wyszukać, aby razem z nimi się przez niepewne szlaki przedzierać.

Pierwszy raz w życiu, niedoświadczony, narażałem się na taką imprezę zuchwałą, która i daleko wprawniejszemuby trudnąby była, ale, właśnie to, że mi doświadczenia brakło, żem niebezpieczeństw wielu nie przewidywał, czyniło mnie odważniejszym.

Znaczniejsza część podróży wypadła lepiej, niż się mogłem spodziewać, we Lwowie zaś istotnie znalazło się różnych posłańców, opóźnionych wojskowych, a nawet handlarzów, którzy się do obozu dostać chcieli, i stąd już nie sam, ale w kilkanaście koni podążyłem dalej.

Chodziły pogłoski, że hetmana około Chocima szukać było potrzeba.

Król podówczas chory już leżał we Lwowie, gdzie go w samą wigilję zwycięstwa pod Chocimem śmierć miała od żywota męczeńskiego wyswobodzić.

Podróż dalsza może bezpieczniejszą była z powodu, że nas się zebrała większa gromadka, ale wyżywienie siebie i koni, pomieszczenie, często sam pochód bywał utrudniony przez to, że zbieranina się znalazła ludzi różnego rodzaju i nadto zuchwałych i zbyt przezornych a tchórzliwych. Skończyło się na tem, że raz i drugi zmuszony się kłócić, musiałem samowolnie wziąć komendę nad całą kupą, zagroziwszy, że ich porzucę.

Szło potem raźniej, ale kraj ogłodzony, pusty, przewodników pewnych brak, głód, chłód, bieda dokuczyły.

Droga się przewlokła do zbytku, tak, że gdyśmy już ku Chocimowi się zbliżyli, dostaliśmy języka, iż hetman Turków zbił okrutnie, rozproszył, nasiekł, że Hussejn Pasza salwował się w kilkanaście koni, łup wielki zabrano i t. p.

Z wielką więc otuchą, a weselem i już bezpieczni podążyliśmy do obozu, ciągle się krzyżując z posłańcami hetmana, którzy wiadomość o odniesionym triumfie wieźli do kraju.

Razem z tem, wprzódy jeszcze, nimżeśmy nadążyli pod Chocim, dowiedzieliśmy się i tej smutnej nowiny zarazem, że hetman Pac ,zaraz po odniesionem zwycięstwie, przy którem kooperował, nazad z Litwinami do domu odciągał, nie dając się namówić, aby z niego korzystać.

Ponieważ triumf ów cały hetmanowi naszemu słusznie się należał, bo Pac bitwy nie radził i w wigilję jej cofać się życzył, zazdrość i inwidja spowodowały, iż Sobieskiego samego rzucał. Nie było bowiem wątpliwości, że pozbawiony litewskich wojsk i on też na tem poprzestać będzie musiał...

Zastałem hetmana jeszcze rozgorączkowanego swem zwycięstwem, ale zarazem oburzonego na Paca.

W obozie wesołość, pomimo złej pory, wszystkich szczęśliwych i sławiących Sobieskiego, który ojczyznę uratował. Już ani wątpiono teraz, iż Kamieniec zostanie odzyskany.

Mnie, gdym się zjawił z listami od żony, hetman tylko że nie uciśnął i nie całował; pytaniom nie było końca. Jak jejmość wyglądała, czy zdrowa była, czym Fanfanika widział i jak się hodował?

Nie dość było listów, zaledwie mnie od siebie odpuścił, już biegł Morawiec, nazad wołając dla tych informacji. Najmniejszej rzeczy nie zapomniał, która się ukochanej Marysieńki tyczyła. Musiałem więc opowiadać, kto bywał, czy hetmanowa z domu wyjeżdżała i do kogo, czy się na służbę i wygody nie uskarżała, nawet czy piece stare w domu Daniłowiczów dobrze izby ogrzewały.

Zwycięstwo odniesione i listy otrzymane, mimo ostrej pory roku, Sobieskiego można było powiedzieć, odmłodziły, choć się to na nogi, to na krzyże uskarżał.

Na Paca tylko i Paców wogóle pioruny ciskano, bo nie dosyć, iż o mało Chocimskiego zwycięstwa swoim uporem nie wyrwał z rąk Sobieskiemu, ale wszystkie jego skutki paraliżował, odciągając bez pytania, samowolnie.

Dla mnie wszystko, com tu w obozie i Chocimie zastał, nowem było i ciekawem. Co tylko wojna z sobą przynosi, tegom się napatrzył—i pijanych triumfem a szczęśliwych i pokaleczonych okrutnie, a bolejących, i pozabijanych w kwiecie wieku.

Łupu tureckiego też mogłem nakupić za bezcen co wlazło, bo proste ciury najkosztowniejsze rzeczy w pół darmo dawali, napraszając się. W zdobytym zameczku, do którego się kupców siła schroniło, kupi różnej nabrano i rozerwano bardzo wiele na Zydach, Ormianach i Grekach.

Hetman właśnie był powrócił do obozu z wycieczki, którą przesiębrał naprzeciw ciągnącemu Hussejnowi w pomoc Kaplanowi Baszy, który zawczasu się o Chocimskiej klęsce dowiedziawszy, uszedł.

W czasie oddalenia się Sobieskiego, Pac z Litwinami odszedł, a tu ze Lwowa jeden poseł naprzód zaraz po mnie nadbiegł, iż król bez nadziei życia dogorywa, a drugi, że zmarł.

Muszę tę sprawiedliwość oddać hetmanowi, iż choć do króla Michała srogi żal miał za wyroki Gołąbskie, przecież śmierć jego do serca wziął, i nad losem się litował.

Tu już dalej przeciwko Turkom, po wyjściu Paca, po odkomendorowaniu Sieniawskiego, chorążego koronnego w pomoc Mołdawianom, nie było co poczynać. Trzeba było myśleć o zimowych kwaterach dla wojska na granicy, bo wiosna z sobą wojnę przynieść musiała.

Hetman też, który wobec Turka tak dzielnym był, co umiał wojsko nieustannie się burzące i skłonne do związków utrzymać w ryzie, którego myśmy wszyscy i bali się i kochali, tak był stęskniony za jejmością, i niecierpliwy pośpieszenia pod jej słodkie jarzmo, że na łeb na szyję wszystkiem rozporządzał, zastępców dobierał, szukał, ktoby go wyręczył, aby co prędzej do najukochańszej Marysieńki się dostać.

Jak tylko wojsko się rozłożyło, hetman już po konwokacji puścił się w podróż dla spotkania z żoną; tak mu pilno było, iż prosił ją, aby naprzeciwko do Lwowa wyjechała, bo go ani elekcje, ani publiczne sprawy nie obchodziły w części nawet tak gorąco, jak połączenie się z żoną, za którą gdyby młokos tęsknił, rozpadał się, o niczem nie myślał, tylko o niej.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Idę Do Ojca...

(Na Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego).

Czterdzieści dni przebywał zmartwychwstały Zbawiciel wśród Apostołów swoich na ziemi, utwierdzając ich w wierze w Bóstwo swoje i tłomacząc niektóre artykuły wiary. W tym czasie ustanowił Sakrament pokuty i Chrztu świętego, oraz mianował Piotra następcą swoim, dając mu najwyższą władzę w Kościele.

Niejednokrotnie zapowiadał Chrystus Pan uczniom swoim, że ich wkrótce opuścić musi... Idę do Ojca, aby wam mieszkanie zgotować..." Czterdziestego dnia po swojem zmartwychwstaniu wywiódł Pan Jezus czeladkę swoją na górę Oliwną. Na tej samej górze, na której rozpoczęła się Jego bolesna męka, miał Bóg-Człowiek, wstępując w niebo, otrzymać nagrodę. Żegnając się z uczniami swymi daje im Boski Zbawiciel ostatnie upomnienia i nauki, podnosi ręce w górę i błogosławi im na dalszą drogę życia, na urząd nauczycielski, przy którego spełnianiu według Jego zapowiedzi miały ich czekać rozmaite prześladowania, a w końcu śmierć męczeńska. Następnie własną mocą uniósł się w górę i zniknął w obłokach. Gdy zaś Apostołowie stali długi czas zapatrzeni w niebo, ukazali się im, — jak czytamy w Introicie Mszy świętej dnia dzisiejszego wyjętym z Dziejów Apostolskich, — dwaj mężowie w białych szatach, mówiąc do nich: — „Mężowie galilejscy, czego tu stoicie zdziwieni patrząc w niebo? Ten Jezus, który wzięty jest od was przyjdzie powtórnie, jakoście go widzieli wstępującego do nieba..."

Wniebowstąpienie Boskiego Zbawiciela jest zakończeniem i koroną tajemnic odkupienia naszego widomym znakiem wywyższenia Syna Człowieczego, Jezusa Chrystusa, wreszcie rękojmią Jego chwalebnego ponownego przyjścia na sąd w obłokach niebieskich. Przez wniebowstąpienie swoje dał Pan Jezus ponownie przekonywający dowód Bóstwa swego, prawdziwości swej nauki i zwycięstwa nad wszelkiemi mocami nieprzyjacielskiemi. Dlatego Apostołowie padłszy na kolana, uwielbili Go wniebowstępującego i z wielką radością w sercu powrócili do Jerozolimy, aby nowy cud Boskiego Mistrza między ludem rozgłaszać...

Kościół święty obchodzi pamiątkę Wniebowstąpienia Pańskiego jako radosną uroczystość. Cieszy się bowiem z wyróżnienia swego Oblubieńca i z nagrody, jaką jako Człowiek w uwielbionem ciele otrzymał, wstępując do nieba, aby zasiąść na prawicy Boga Ojca. Zarazem pomny słów Boskiego Mistrza: — „Idę do Ojca, aby wam mieszkanie zgotować", — przypomina wiernym swoim, że Chrystus nam niebo otworzył i zapewnił także naszemu ciału po chwalebnem zmartwychwstaniu wiekuistą chwałę i szczęśliwość w niebie.

Dlatego w liturgicznem nabożeństwie dnia dzisiejszego jest wiele historycznego materjału z Dziejów Apostolskich i z Pisma świętego, odnoszącego się do wniebowstąpienia Boskiego Zbawiciela i jego skutków, nap. antyfony w laudesach, czyli psalmach pochwalnych, w nieszporach, oraz w hymnach brewjarza.

Procesja rozpoczyna się jak zwykle w czasie wielkanocnym. Przy wchodzeniu do kościoła śpiewa kapłan naprzemian z chórem responsorjum, a w nich słowa Chrystusa Pana do Apostołów, zawarte w dzisiejszej Ewangelji świętej: — „Idźcie na cały świat i ogłaszajcie Ewangelję. Kto uwierzy i ochrzci się, zbawion będzie, a kto nie uwierzy, będzie potępiony..." — W środku kościoła celebrans śpiewa naprzemian z chórem prośbę do Boga Ojca, by spojrzał łaskawie na sługi swoje i wyrwał ich z sideł djabelskich, zaś do Boga Syna, by przychodząc drugi raz w obłokach na świat sądzić żywych i umarłych, był nam łaskawym sędzią — i kończy ją wezwaniem całej Trójcy świętej. Przed wielkim ołtarzem zaś kapłan wziąwszy krzyż rezurekcyjny, podnosi go trzy razy w górę, śpiewając antyfonę, zawierającą słowa Zbawiciela do uczniów swoich: — Ascendo... „Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego, Boga mego i Boga waszego, alleluja!" — Następnie wierszem i stosowną modlitwą kończy ten radosny obrzęd...

W oracji Mszy świętej prosi Kościół święty Boga, iżby sprawił łaskawie, abyśmy wierząc we wniebowstąpienie Pana Jezusa, naszemi myślami w niebie mieszkali. Lekcja, wyjęta z Dziejów Apostolskich, opisuje ostatnie nauki Chrystusa Pana do Apostołów, oraz obietnicę zesłania Ducha Świętego, a następnie Jego wniebowstąpienie. Podobnie i Ewangelja święta zawiera zawezwanie Boskiego Zbawiciela do uczniów, by szli na cały świat głosić nową naukę wszelkiemu stworzeniu, a zarazem obietnicę mocy czynienia cudów dla potwierdzenia ich Boskiego posłannictwa. Głębsze znaczenie uroczystości Wniebowstąpienia Pańskiego wyrażone jest w Prefacji, w której po zwykłym wstępie dodaje się następujące słowa: — „który po zmartwychwstaniu swojem wszystkim uczniom swoim widomie się objawił i w ich oczach wzięty do nieba, aby nas swej Boskości uczynić współuczestnikami..." — Podczas Mszy świętej zapala się ostatni raz paschał, czyli świecę wielkanocną, którą gasi się po Ewangelji i odnosi do zakrystji na znak odejścia zmartwychwstałego Zbawiciela z tej ziemi.

X. W. N.

Z Przed Czterdziestu Laty w Dzienniku Chicagoskim

Czwartek, 25go maja, 1893 r.

Na wystawie, jak wiadomo, już popełniono liczne kradzieże. Tak np. na wystawie niemieckiej w dziale wychowawczym skradziono kilka optycznych instrumentów.

Burmistrz m. Chicago znów zamianował wczoraj 135ciu ludzi na różne pomniejsze urzędy miejskie. W tej liczbie znajduje się zaledwie paru Polaków. Mianowicie otrzymali miejsca: M. J. Szameit — rysownika w departamencie map, Józef Herman — asystenta formana przy rurach wodnych, Piotr Łuka— inspektor subkorporacji, Antoni Ciskowski, inspektora węgla na Fullerton avenue, stacji wodnej, Fr. Kusik, telefonisty i Jan Mulkowski — zajęcie w departamencie ulic. Czekamy — dalszego ciągu.

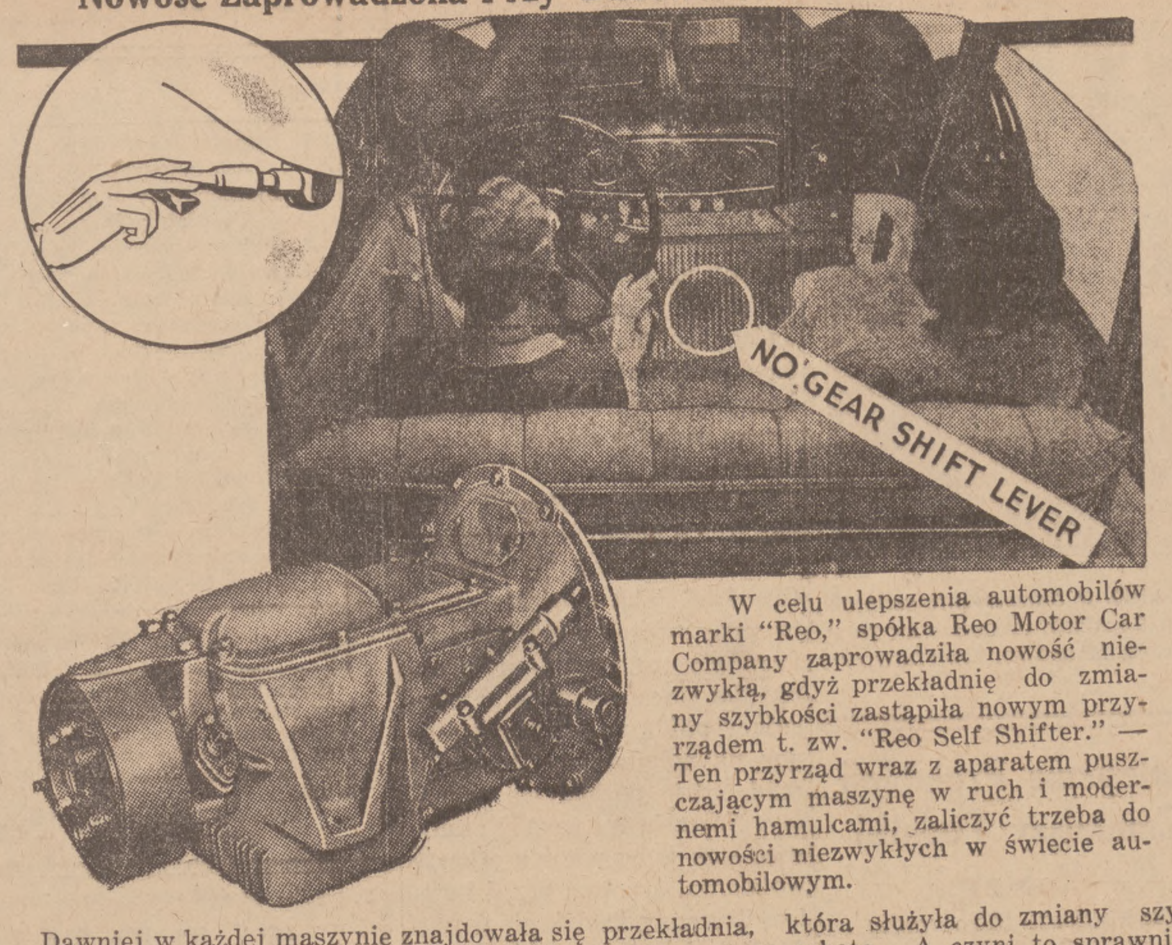
Polacy w Wrocławiu i Dreznie obchodzili także uroczyście 102gą rocznicę nadania Konstytucji „3go maja".

Dziś wieczorem wystawa ma być otwarta do 11tej wieczorem. Będzie wspaniała iluminacja. Wogóle wystawa ma być otwarta wieczorami we wtorki, czwartki i soboty.

Tłumy gromadzą się dokoła pawilonu Indyj angielskich. Dają tam wyborną herbatę — darmo.

W Gmachu transportacji urządzoną zostanie — karuzela bicyklowa.

Nowość Zaprowadzona Przy Budowie Autów Marki "Reo."



W celu ulepszenia automobilów marki "Reo," spółka Reo Motor Car Company zaprowadziła nowość niezwykłą, gdyż przekładnię do zmiany szybkości zastąpiła nowym przyrządem t. zw. "Reo Self Shifter." — Ten przyrząd wraz z aparatem puszczającym maszynę w ruch i modernemi hamulcami, zaliczyć trzeba do nowości niezwykłych w świecie automobilowym.

Dawniej w każdej maszynie znajdowała się przekładnia, która służyła do zmiany szybkości maszyny, dzisiaj mały aparat na uboczu robi tą samą robotę. A czyni to sprawniej, gdyż nie potrzeba przy każdej zmianie szybkości nim manipulować, sam się reguluje według potrzeby. Daje to każdemu automobiliście możność lepszej kontroli nad maszyną, gdyż prócz koła sterowego nic więcej nie pozostaje mu do operowania.

"Reo Self Shifter" znajdziecie w każdym automobilu marki "Reo-Royale," a za dodatkową opłatą umieszczone one mogą być także w maszynach "Reo Flying Cloud."

Poradnik Dobrego Zdrowia.

Referuje Dr. Michal C. Goy, Którego Biuro Mieści Się Pod nr. 1574 Milwaukee Ave., Róg Damen, Nad Apteką Northwestern. Tel. Arm. 3230.

Dział zawiera artykuły treści ogólno - pouczającej w dziedzinie zdrowia oraz odpowiedzi na pytania Czytelników, które mogą być traktowane ogólnie. Na pytania anonimowe nie odpowiadamy. Zapytania adresować należy wprost do doktora Goy, a odpowiedzi szukać w Dzienniku.

JAK NALEŻY PALIC.

Powszechnie panuje mniemanie, że już po kolorze poznać można jakość cygara lub papierosa. Ciemne cygary są jakoby mocne, jaśniejsze zaś słabe. I to samo odnosi się do papierosów. Ma się przytem na myśli ilość zawartej nikotyny, która ostatecznie odpowiedzialna jest za ewentualne szkodliwe skutki palenia. Tymczasem jak wykazały nowsze badania, zawartość nikotyny nie ma nic wspólnego z kolorem tytoniu. Niektóre gatunki jasnych liści tytoniowych odznaczają się wysoką zawartością nikotyny gdy ciemne mają nieraz bardzo niewiele tej trucizny. Najmniej zaś rozpoznać można po liściu owijającym cygaro, czy ono jest mocne, czy słabe. Podobnie i aromat cygara i papierosa nie jest równoznaczny z zawartością nikotyny. Kompetentny jest tutaj jedynie smak. Stwierdzono wszakże, że smak cygara i papierosa pozostaje w zależności od nikotyny. Gatunki tytoniu, pozbawione nikotyny do 0.1 proc., są nie do użycia. Także i aromat cierpi na tem. Wobec tego powstaje interesujące każdego palacza pytanie: W jaki sposób można uniknąć szkodliwych skutków przy paleniu tytoniów pełnowartościowych.

Stwierdzono, że nikotyna tylko w części przechodzi w dym. Zjedzenie jednego mocnego cygara wystarcza podobno, by zabić człowieka przez porażenie narządów oddechowych. Wykazało się przy dokładnych badaniach, że z nikotyny, zawartej w cygarze, przedostaje się nie więcej jak 30 proc. z dymem do jamy usnej, przy papierosach nawet tylko 20 procent. Stwierdzono dalej, że pierwsze pociągnięcia zawierają mało nikotyny i że przy spalaniu ostatniej części cygara przechodzi w dym więcej nikotyny, niż przy spalaniu pierwszych czterech piątych razem.

Nikotyna gromadzi się zatem przedewszystkiem z niedopałku. Odnosi się to w słabym tylko stosunku do papierosów. Dalej jest faktem, że zawartość nikotyny w dymie jest tem większa, im szybciej się pali. Przy pośpiesznem paleniu i silnem pociąganiu przechodzi w dym znacznie więcej nikotyny niż przy spokojnem. Działanie nikotyny zależnem jest zatem nietylko od jej zawartości, lecz także od sposobu palenia.

Z tych spostrzeżeń wynikają pewne wskazania dla palących. Cygara i papierosy palić należy spokojnie. Co do cygar, najlepiej zrezygnować z końca, albo przynajmniej palić z długiej cygarniczki z wkładką watową.

NOTATKI OSOBISTE.

Odbyły się zaręczyny panny Eleonory Mushinskiej z panem Edwinem Brzostek. Tego samego dnia odbyła się niespodzianka (Bridal Shower) dla panny Eleonory Mushinskiej, 1321 Julian ul., która była obdarzona pięknemi podarunkami. Następujące panie i panny brały udział: M. Brzostek, M. Stempowska, M. Aubert, P. Mesich, M. Fischer, A. Braeske, K. Janczak, S. Wozniak, M. Wróbel, A. Gulewska, M. Muszalska, P. Kliszczewska, R. Sobczak, L. Gustaff, M. Jurczykowska, E. Brzostek, C. Riley, F. Rękosiak, Klarkowska, C. Janczak, H. Klarkowska, F. Taska, L. Milewska, L. Naczki, M. Mushiński, Pastwa, M. Strzyszyńska, H. Pastwa, M. Prorax, F. Pastwa, R. Gostomska, M. Burger, H. Kędziorska, M. Salata, Sambelanczyk, H. Haller, J. Chlebowska i F. Pokrzyńska. Ślub panny Eleonory z panem Edwinem Brzostek odbędzie się dnia 27go maja, o godzinie 5tej po południu w kościele Zwiastowania N. M. P.

Tak najlepiej.

— Chciałem kupić herbaty i cukru, kochany panie Cwajnos, ale nie wziąłem ze sobą pieniędzy.

— Nic nie szkodzi, szanowny panie. Drugim razem jak pan będzie miał ze sobą pieniądze, to pan kupi.

Z FRANCISZKOWA.

Chór parafjalny św. Cecylji na Franciszkowie, odegrał z powodzeniem sztukę pt. "Szalony Pomysł." Przedstawienie odbyło się ku uczczeniu matek. Sztuka osnuta jest na tle życia teraźniejszego uwydatniającego się zarówno pod względem zazdrości jak i miłości, z bystrym i dowcipnym pomysłem. Sztuka obfitująca w perły humour polskiego, odegraną została przez młodzież Franciszkowa, ku ogólnemu zadowoleniu publiczności, za co zasługuje na pochwałę i uznanie. W głównych rolach żeńskich na wyszczególnienie zasługują: panna Rozalja Wojcieszek, w roli Janiny, okazała się panią sytuacji; panna Albina Łukasik, w roli Weroniki Dziurdzilewiczowej, mimo młodego wieku, odtworzyła prawdziwy typ troskliwej matki i żony, jednem słowem była wyśmienitą herod-babą. Nadzwyczaj sympatyczną, wzbudzającą podziw, była panna Anna Prymaczek. Trudną rolę Fifi, aktorki, ze zrozumieniem i swobodą oddała panna Władysława Wojcieszek. Dobrą również w roli Gębalskiej, troskliwej a gadatliwej matusi, była panna Leokadja Jasik. Panna Marja Idzior, w roli Narwańskiej, była także dobrą. W rolach męskich wybili się na pierwsze miejsce panowie: Edward Godzicki, w roli Fistulińskiego, nerwowego kompozytora; za każdem jego ukazaniem się na scenie, powstawały kaskady śmiechu. Józef Martyński, w roli Mirtelki, był niezrównanym. Dobrym również w roli studenta Ernesta, był młody Edward Marcinkowski. — Prawdziwego Narwańskiego, zazdrosnego i podejrzliwego małżonka, grał Franciszek Lagowski. P. Wojciech Wiora, w roli Dziurdziulewicza, potulnego małżonka, stworzył dobrany typ. W rolach mniejszych, bez zarzutu grali: p. Jan Kozioł, w roli Cielątkowskiego; p. Władysław Ruciński, w roli Cezarego; p. Mieczysław Kowalski, w roli Kręckiego; p. Juljusz Idzior, w roli Dratewki i p. Rajmund Kolasiński, w roli Woźnego. Całość sztuki wypadła zadowalniająco, dzięki umiejętnej reżyserji p. Antoniego Martyńskiego, który nie szczędził pracy aby osiągnąć pomyślność przedstawienia. Oby powodzenie tego przedstawienia było bodźcem dla młodzieży na Franciszkowie na niwie scenicznej.

JUST A MINUTE!



SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott



Copyright, 1933, by Central Press Association, Inc. 5-25

Jak Się Odbył Wybór Nowego Prezydenta Polski?

Przebieg Obrad Zgromadzenia Narodowego.

Warszawa. (Pocztą.)—Zgromadzenie Narodowe dokonało wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej na następną 7-letnią kadencję. Wybór padł na dotychczasowego prezydenta — prof. Ignacego Mościckiego, który powitany został długotrwającemi oklaskami manifestacyjnemi Zgromadzenia Narodowego i publiczności.

Z uwagi na nieobecność stronnictw opozycyjnych i zgłoszenie jednej tylko kandydatury przez BBWR., akt wyborczy trwał 5 kwadransów, od godz. 11:15 do godz. 12:30 i miał przebieg spokojny i ze wszechmiar poważny. Akt ten został przygotowany z drobiazgową ścisłością.

Ponieważ protokółu stenograficznego z przebiegu Zgromadzenia Narodowego nie spisywano, przeto półkole stenografów na sali sejmowej użyte zostało do składania głosów.— Na stole przykrytym zielonem suknem ustawiono urnę. Przed stołem na dwóch fotelach zajęli miejsca dwaj sekretarze Zgromadzenia. Dwaj inni sekretarze stojąc, mieli odbierać głosy i składać je do urny.

Z sali usunięto krzesła, uprzednio dostawione, a to z uwagi na to, że opozycja w zgromadzeniu udziału nie wzięła, a więc ilość miejsc stałych była dostateczna dla pomieszczenia członków Zgromadzenia.

Obrady klubów parlamentarnych ograniczyły się do klubu BBWR. i klubu niemieckiego.

O godzinie 9:15 rano, prezes klubu BBWR., pułk. Walery Sławek, otworzył posiedzenie klubu, zawiadamiając, że prezydjum klubu proponuje kandydaturę dotychczasowego Prezydenta, prof. Ignacego Mościckiego. Klub przyjął propozycję żywemi oklaskami i na tem obrady zakończono, — poczem zgromadzeni posłowie i senatorowie przystąpili do podpisywania następującego zgłoszenia:

"Na podstawie art. 12, regulaminu Zgromadzenia Narodowego, o wyborze Prezydenta Rzplitej (Dz. U. R. P. No. 66, poz. 593, z 1922 r.), niżej podpisani członkowie Zgromadzenia Narodowego zgłaszają jako kandydaturę na urząd Prezydenta Rzplitej, prof. Ignacego Mościckiego." Następują podpisy.

O godzinie 10-ej, odbyły się dwa inne zebrania klubowe. — NPR. uchwaliła od wyborów się uchylić, zaś Klub Niemiecki, złożony z pięciu posłów i senatorów, postanowił w Zgromadzeniu wziąć udział.

Niespodzianką stał się natomiast krok uczyniony przez posła Franciszka Chyba. Zawiadomił on mianowicie marszałka Sejmu, że występuje z Klubu Ludowego, którego jest członkiem, poczem wziął udział w Zgromadzeniu Narodowem.

Z chadeków małopolskich uczestniczyli w Zgromadzeniu: poseł ks. Szydelski i prof. Makarewicz.

Przed otwarciem posiedzenia sala obrad wypełniła się szczelnie członkami Zgromadzenia Narodowego. Galerje dla publiczności, oraz wszystkie loże były przepełnione.

OTWARCIE.

Punktualnie o godz. 11:15 w drzwiach, prowadzących do prezydjum Izby, zjawił się marszałek Sejmu, dr. Świtalski, aby zagaić Zgromadzenie Narodowe.

Przewodniczący Zgromadzenia Narodowego, dr. Świtalski, oświadcza: "Otwieram posiedzenie Zgromadzenia Narodowego. W myśl art. 2, regulaminu Zgromadzenia, powołuję do prezydjum Zgromadzenia z pośród sekretarzy Sejmu pp. posłów: Józefa Bozeckiego, Stefana Skrypnika, Michała Wawrzynowskiego i Władysława Wójtowicza. Marszałek Senatu wyznaczył do prezydjum Zgromadzenia z pośród sekretarzy Senatu pp. senatorów: Jerzego Barańskiego, Hannę Hubicką, Jana Antoniego Rogowicza i Stanisława Wańkowicza. Zapraszam na urzędujących sekretarzy pp. senatora Barańskiego i posła Józefa Boreckiego."

Wymienieni sekretarze zajmują miejsca w prezydjum, poczem przewodniczący Zgromadzenia oświadcza: "Wzywam do zgłaszania kandydatur na urząd Prezydenta Rzplitej."

Prezes BBWR., poseł Walery Sławek, zbliża się do trybuny i wręcza przewodniczącemu pisemne zgłoszenie kandydatury prof. Ignacego Mościckiego, — której treść podana jest powyżej.

Również poseł komunistyczny Rożek, podchodzi do trybuny marszałkowskiej i wręcza sekretarzowi Zgromadzenia Boreckiemu zgłoszenie pisemne kandydatury Juljusza Leńskiego-Leszczyńskiego, poparte tylko przez trzech komunistów.— Przewodniczący odmawia przyjęcia tej listy, a to z uwagi na przepis regulaminu, który wymaga conajmniej 50 podpisów, popierających kandydaturę.

Przewodniczący Zgromadzenia: "Ustalam listę ważnie zgłoszonych kandydatów, jak następuje: Wpłynęła ważnie zgłoszona jedna kandydatura prof. Ignacego Mościckiego. Zarządzam wybór Prezydenta Rzplitej. Na skrutatorów zapraszam pp. posłów: Skrypnika i Wójtowicza, oraz senatorów: Hubicka i Wańkowicza. Zgodnie z z art. 13 regulaminu, senator Barański będzie wywoływał nazwiska członków Zgromadzenia, poseł Borecki zaś będzie podawał do wiadomości, którzy z nieobecnych członków Zgromadzenia nadesłali usprawiedliwienia. Panowie posłowie i senatorzy będą podchodzić do stołu, na którym stoi urna i będą oddawali jednemu ze skrutatorów kartki złożone we dwoje, zawierające nazwisko kandydata. Proszę pana sekretarza Barańskiego o rozpoczęcie wywoływania nazwisk członków z listy."

GŁOSOWANIE.

Po tych zarządzeniach sekretarz Zgromadzenia, senator Barański z trybuny mówców rozpoczyna wywoływać listę członków Zgromadzenia. Jako pierwszego wywołał do oddania głosu marszałka Senatu Raczkiewicza. Po złożeniu głosu przez tegoż, przewodniczący Zgromadzenia, marszałek Świtalski oddaje mu przewodnictwo, poczem wymieniony przez senatora Barańskiego, oddaje swój głos.— Następuje wywoływanie kolejne według spisu, obejmującego alfabetycznie ułożony wykaz posłów i senatorów.

O godzinie 12-ej głosowanie zostało zakończone.

Przewodniczący Zgromadzenia: "Zamykam głosowanie i zarządzam przerwę 15 minutową, celem obliczenia głosów."

O godzinie 12:25 przewodniczący Zgromadzenia, marszałek Świtalski, wznawia posiedzenie.

WYNIK WYBORÓW.

Głosowało 343 członków Zgromadzenia, z tego głosów nieważnych 11, głosów ważnych 332. Absolutna większość ważnie oddanych głosów 167. Prof. Ignacy Mościcki otrzymał 332 głosy.

"Stwierdzam, — iż na urząd Prezydenta Rzeczypospolitej został wybrany prof. Ignacy Mościcki."

Posłowie, senatorowie i galerja wstają z miejsc i długo manifestacyjnie oklaskują i wznoszą okrzyki na cześć nowo wybranego Prezydenta.

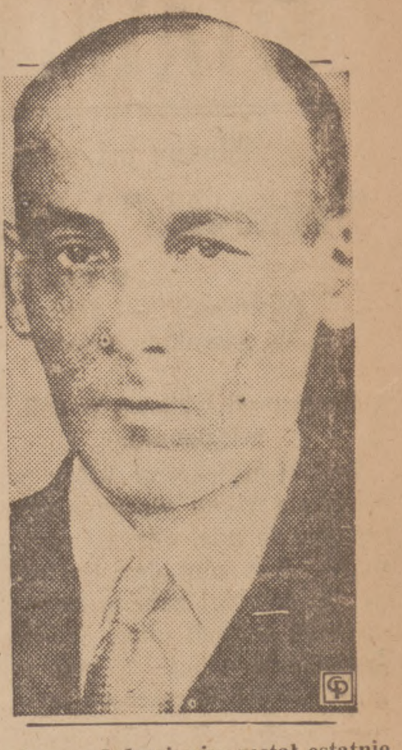
Przewodniczący Zgromadzenia: "O następnem posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego, na którem nowoobrany Prezydent złoży przysięgę, przepisaną w art. 54 konstytucji, zostaną panowie zawiadomieni na piśmie. Proszę pana sekretarza Boreckiego o odczytanie protokółu dzisiejszego posiedzenia Zgromadzenia Narodowego."

Po odczytaniu protokółu przewodniczący Zgromadzenia oświadcza: "Wobec niezgłoszenia sprostowań, stwierdzam, że odczytany protokół został zatwierdzony przez Zgromadzenie i zamykam posiedzenie."

Koniec posiedzenia o godzinie 12:30.

Okazało się, ze na 11 głosów, uznanych za nieważne, złożyło się 6 głosów Niemców, 3 komunistów dalej komunizującego posła Błaszkiewicza i senatora Boguszewskiego.

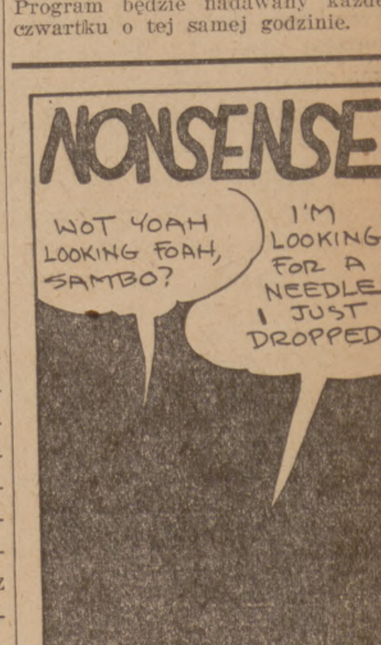
Nowy Premjer Polski.



Janusz Jędrzejewicz został ostatnio powołany na stanowisko premjera. Jędrzejewiwcz był poprzednio ministrem rolnictwa.

WRAŻLIWOŚĆ POMIDOROWYCH ROŚLIN NA WYZIEWY TRUJĄCE.

Roślina pomidorowa jest około dwieście razy wrażliwsza na trujące gazy niż ludzki zmysł węchu: listki opuszczają się natychmiast. — Spostrzeżenie to wielce może być wykorzystane w łodziach podwodnych i w kopalniach, dla dostrzegania wyziewów trujących.



NOTATKI REPORTERA

Można już nabyć najnowsze numery

"Światowida" i "Na Szerokim Świecie"

u naszych agentów.

„Swiatowid" — dziesięć centów, pocztą trzynaście;
„Na Szerokim Swiecie" — pięć centów; pocztą ośm.

* * *

Rozpoznali wisielca w celi więziennej.

Zwłoki mężczyzny, który powiesił się w celi więzienia przy Chicago avenue, wczoraj rozpoznano. Jest nim Jan Stasnik, lat 56, dawniej zamieszkały p. nr. 1455 Cornell ulica. Wdowa powiedziała policji, że mąż jej nie pracował od czterech lat.

* * *

Wiłkomirski grał w Orchestra Hall.

Wśród solistów zaproszonych do współudziału w koncercie chicagoskiego chóru Bacha, jaki się odbył w ubiegły wtorek wieczorem w Orchestra Hall, był także p. Michał Wiłkomirski, występ którego w tym koncercie spotkał się z wielkiem powodzeniem. Na program koncertu chóru Bacha (zespół niemiecki) złożyły się wyłącznie utwory tego wielkiego kompozytora, w wykonaniu przez wspomniany chór, a także i solistów. Panu Wiłkomirskiemu przypadło w udziale wykonanie nader trudnej sonaty na skrzypce Nr. 3ci E major składającej się z czterech części (Adagio, Allegro, Adagio ma non tanto, Allegro). Nasz skrzypek-wirtuoz wywiązał się ze swego zadania świetnie. — Gra p. Wiłkomirskiego spotkała się z wielkiem uznaniem ze strony, po brzegi zapełniającej salę publiczności.

* * *

Dzisiaj po całem mieście odbywa się sprzedaż kwiecia maku.

12,000 pań i panienek dzisiaj po całem mieście zajmuje się sprzedażą doroczną kwiecia maku, z czego dochód przeznaczony jest na inwalidów amerykańskich i ich rodziny. Staraniem komitetu jest zebrać nie mniej jak $62,000 na cel wyżej podany.

* * *

Zwłoki mężczyzny znajdowały się przez 4 miesiące w kanale.

Wczoraj rano z kanału w Lockport wyłowiono zwłoki mężczyzny, liczącego lat około 40. Znaleziono na karku wisielca pas. Miał on na sobie koszulę piłkarza z inicjałami „W. P." Zwłoki te znajdować się miały w wodzie przez cztery miesiące, jak twierdzi policja.

* * *

Malarz przy pracy został fatalnie okaleczony.

Paweł Repański, lat 59, z p. nr. 4720 South Seeley avenue wczoraj po południu uległ nieszczęśliwemu wypadkowi przy pracy, gdyż spadł z trzeciego piętra z drabiny podczas malowania okien na strychu.

* * *

Władysław Splitt poniósł śmierć w wypadku.

Władysław Splitt, lat 30, z p. nr. 5050 Waveland avenue wczoraj wieczorem został zabity przez automobil, który najechał na niego przy narożniku Addison ulicy i Keystone avenue. Przy kole maszyny znajdował się Fred Wallace, zamieszkały p. nr. 4100 North Keystone avenue, którego aresztowała policja ze stacji Irving Park.

* * *

W South Chicago wielka parada z okazji otwarcia banku.

Dzisiaj rano otwarty został bank South Chicago Savings, w budynku p. nr. 2959 East 92ga ulica i z tej okazji w dzielnicy South Chicago panuje od samego rana wielka radość; dzień ten wielki dla tej dzielnicy rozpoczęto manifestacją publiczną poczem w banku dzisiaj, o godzinie 10tej rano odbył się koncert. Zezwolenie na ponowne otwarcie tego banku udzielił rachmistrz stanowy wczoraj, gdy przedstawiono mu że zasoby nowego banku powiększono do $100,000.

* * *

Spryciarza nie minęła zasłużona kara.

Stanisław Konkol uplanował korzystać finansowo z „protekcji" jaką obiecał mężowi i żonie, którzy nie żyli wspólnie. Sprytny ten Konkol został wczoraj okaleczony boleśnie, gdy chciał uciec z rąk policji, która zatrzymała go, aby zbadać sprawę. Detektywi Ralph Miller i Hugh Dixon udali się do domu Konkola, p. nr. 1301 Chapin ulica, aby go tam aresztować. Konkol chciał ratować siebie ucieczką i dlatego Miller strzelił do niego i okaleczył go w obie nogi. Konkola przewieziono do szpitala przy więzieniu miejskiem. Franciszek Dzielski, lat 29, z p. nr. 1413 Dickson ulica powiedział policji, że Konkol doniósł mu iż żona jego, Katarzyna, lat 24, z p. nr. 1230 Marion Court, najęła, go aby on (Konkol) zamordował jej męża, za co obiecać miała $300. Konkol zamiast stać się mordercą ofiarował Dzielskiemu protekcję za podobną sumkę pieniędzy. Żona zaś Dzielskiego doniosła, że Konkol powiedzieć jej miał, że mąż najął już dwóch mężczyzn, którzy mieli się na niej zemścić i tej także obiecał protekcję za zapłatą. Dzielscy donieśli o wszystkiem policji. Dzielski, jego żona i dwie inne kobiety w domu p. nr. 1414 Dckson ulica zostali aresztowani i oskarżeni o nieprzyzwoite zachowanie się i dzisiaj byli procesowani w sądzie municypalnym.

* * *

Bale profesjonalistów.

W ubiegły wtorek, w sali restauracji „Warszawa", p. nr. 820 No. Ashland ave., odbyło się wspólne zebranie komitetów przedzjazdowych, tak z łona lekarzy i dentystów, jak z ramienia stowarzyszenia adwokatów polskich, na którem omawiano plany wspólnego balu t. zw. zjazdowego, to znaczy, lekarzy, adwokatów i dentystów dnia 19go lipca w wielkiej sali balowej hotelu Congress. Jak wiadomo Stowarzyszenie Lekarzy i Dentystów Polskich w Ameryce odbędzie zjazd tegoroczny w Chicago, w dniach 17, 18 i 19go lipca, tak samo Stowarzyszenie Adwokatów urządza pierwszy ogólny zjazd w tych samych dniach w celu zorganizowania krajowego zrzeszenia prawników polskiego pochodzenia. Dzięki porozumieniu się doktorów i adwokatów przygotowuje się wspólna zabawa taneczna połączona z kolacją w hotelu Congress, a wspólny komitet przedzjazdowy opracowuje, względnie już przygotował plany i program tej imprezy, która niewątpliwie ściągnie przynajmniej pół tysiąca osób ze sfer inteligencji zawodowej, miejscowej jak i pozamiejscowej. Na wtorkowem zebraniu obecni byli: adwokaci: M. Kilanowski, Ed. Fleming, P. Pallasch, Ed. Dankowski, L. Jankowski; lekarze: M. Uznański i J. Tenczar; dentyści: Stefan Górny, C. Ross, C. Frankiewicz, J. Hodur i J. Ulis. Następnie posiedzenie odbędzie się dnia 13go czerwca. Bilety na wspólny bal doktorów i adwokatów można już zamawiać u wyżej wspomnanych członków komitetu przedzjazdowego.

* * *

Święto Morza 25 czerwca.

Zeszłego roku święto Morza w Chicago odbyło się imponująco o charakterze wspaniałej, a poważnej uroczystości. I w tym roku upraszają wszystkie polskie Organizacje i Towarzystwa o delegowanie swoich przedstawicieli na organizacyjne zebranie, jakie odbędzie się w Klubie Ad Astra, 1110 Milwaukee ave., w dniu 29go maja, w poniedziałek najbliższy, dla omówienia jaknajwspanialszego zamanifestowania uczuć naszych dla spraw Morza i Pomorza. Jednocześnie pozwalają sobie prosić wszystkie Osiedla Polskie w Ameryce o jaknajrychlejsze sformowanie Komitetów Obywatelskich, aby w każdem mieście i w każdej osadzie, gdzie zamieszkują Polacy, w niedzielę, dnia 25go czerwca przygotować należycie i odbyć jaknajliczniejsze i najwspanialsze uroczystości na cześć Morza i Pomorza. Do tej sprawy ogólnej nie może zabraknąć żadnego Towarzystwa Polskiego. — Staniemy wszyscy zgodnie jak jeden mąż, aby w tym dniu wykazać czynem nasze niezłomne stanowisko w najświętszej dla nas sprawie. Za Zarząd LMR-A: R. Matuszczak, prezes; H. Piątkiewicz, wice-prezeska.

* * *

W sobotę bankiet Klubu Washington Welfare.

Już w przyszłą sobotę, dnia 27-go maja odbędzie się bankiet wystawy światowej klubu Washington Welfare w Avenue Cafeteria, 1250 Milwaukee ave.— Początek o godzinie 7-ej wieczorem. — Tak przed jak i po bankiecie zabawa taneczna przy doborowej orkiestrze.

Popierajcie Tych Którzy Się Ogłaszają w "Dzienniku Chicagoskim"

Po Manewrach w Wilnie.



Na rycinie widzimy marszałka Piłsudskiego w towarzystwie małżonki, podpułkownika, dowódcy wileńskiego pułku kawalerji, udającego się po rewji do swego hotelu. W tyle widać dwie córki Marszałka, które były również z wizytą w Wilnie.

Zniesienie Prohibicji Zmniejszy Podatki —Roosevelt.

Washington, 25go maja. — Prezydent Rosevelt powiedział wczoraj, że z chwilą odwołania 18tej poprawki, nadzwyczajne podatki federalne będą skasowane. Znaczy to — Prezydent wyjaśnił — że te podatki, które teraz obowiązują lub są w projekcie, jak np. przewidziane w 220 miljonowym programie na sfinansowanie zakreślonych na wielką skalę robót publicznych, będą automatycznie zaniechane po zniesieniu prohibicji krajowej.

Prezydent jest silnie przekonany, że dochody z handlu trunkami umożliwią rządowi tego rodzaju redukcję w cedułach podatkowych.

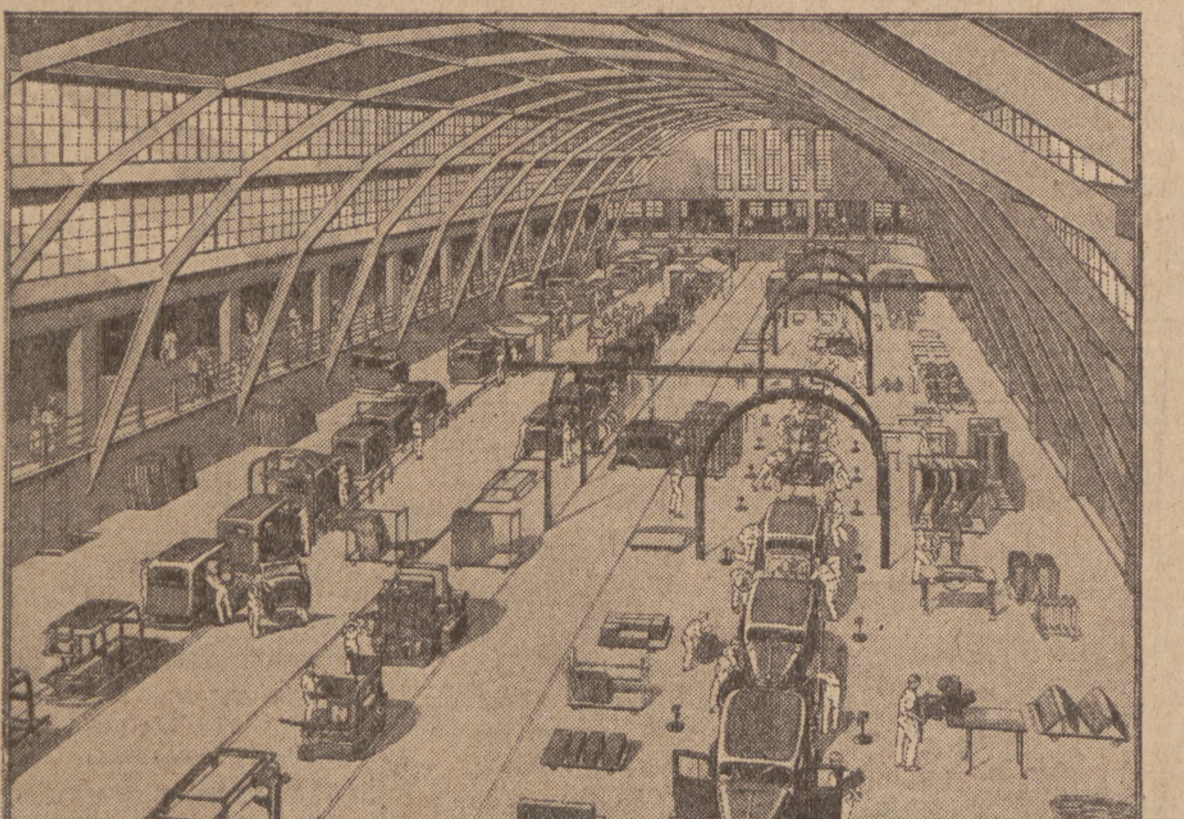
P. Roosevelt nie chciał komentować miażdżącego zwycięstwa „mokrych" w stanie New York ograniczając się do żartobliwej uwagi, że „jego dystrykt poszedł z mokrymi".

Horner Wyznacza Sobotę Jako Dzień Stulecia Postępu.

Springfield, Ill., 25 maja. — Gub. Horner proklamował najbliższą sobotę jako „Dzień Stulecia Postępu" i naglił ludność stanu Illinois do możliwie najliczniejszego uczestnictwa w otwarciu wystawy wszechświatowej w Chicago. Gubernator wzywa wszystkich pracodawców w granicach stanu, aby na ten dzień zwolnili możliwie największą liczbę zatrudnionych przez nich ludzi, tak aby dać im sposobność wzięcia udziału w otwarciu wystawy.

W drugiej proklamacji, gub. Horner wyznaczył wtorek, 30 maja, jako Dzień Wieńczenia Grobów wzywając wszystkich mieszkańców stanu do złączenia się w solennym hołdzie dla tych, którzy walczyli o wolność i bezpieczeństwo narodu.

NA WYSTAWIE BUDOWAĆ BĘDĄ AUTOMOBILE.



Miljony udzi poraz pierwszy może w swojem życiu będą mieli sposobność widzenia jak automobil jest budowany, gdy zwiedzą wielką wystawę spółki Chevrolet Motor Company, gdzie budowane będą maszyny marki "Master Six" w gmachu General Motors na wystawie tegorocznej. Rycina przedstawia po lewej stronie karoserje Fisher'a, dalej różne części automobilu Chevrolet, którego budową zajmują się wytrawni mechanicy. Goście na wystawie będą mogli na miejscu kupić sobie automobil jechać z powrotem w nowej maszynie do domów swoich.

ISKIERKI MIEJSKIE.

— **Bile nr. 444 i 445** jakie obecnie znajdują się przed Izbą Posłów stanowych mają na celu zmuszenie wszystkich automobilistów, aby przedstawili kwity zapłaconych podatków od osobistych posiadłości przy zakupywaniu lincencyj automobilowych przyszłości, co do przyjęcia poleca asesor powiatowy, Jacobs.— Bile te mają na celu zmuszenia automobilisty do wykazania, iż wartość automobilu swego podali w raporcie do opodatkowania.

— **Gubernator Henryk Horner** bierże udział w tegorocznej paradzie w dzień "Wienczenia Grobów," jaka odbędzie się w przyszły wtorek w śródmieściu. Parada ta rozpocznie się z narożnika Chestnut ulicy, maszerujący pójdą po Michigan avenue na południe do Roosevelt road, gdzie pochód się zakończy. Na czele tej parady stanie więc sam gubernator z eskortą wojskową, a potem przed hotelem Stevens odbędzie się defilada. Paradzie tej przyglądać się będą także burmistrz Kelly, major generał Franciszek Parker i inni dygnitarze.

— **Szeryf powiatowy William** D. Meyering może nadal trzymać swoją policję powiatową, składającą się z 200 policjantów, jeśli Rada powiatowa znajdzie na to pieniądze i będzie w stanie zapłacić pensje od 1-go lipca do 1-go grudnia. Sędziowie okręgowi, którym przysługuje prawo ograniczania liczby pracowników powiatowych — wczoraj rekonsyderowali rozkaz dawniej wydany, na mocy którego policja powiatowa miała pójść w zapomnienie.

— **2,500 mężczyzn, po trzytygodniowych** ćwiczeniach w Fort Sheridan opuściło wczoraj takowy i wyjechało do lasów w stanach Washington i Oregon, aby tam pracować dla rządu federalnego. Wyjechali w specjalnym pociągu zaopatrzeni w ciepłą odzież zimową, kołdry, palta i przybory kuchenne.

— **Szoferzy zatrudnieni przez** miasto, którzy wyszli na strajk według rozkazu ich unji p. n. "Chicago Teamsters Union" wczoraj przez prokuratora stanowego stawieni byli na "czarną listę" za przynależenie do rakieciarzy i czeka ich teraz utrata pracy. Asystent doradcy korporacji Franciszek Vurpillat wczoraj zajął się wniesieniem oskarżeń przeciwko 250 strajkierom, których przesłuchy odbędą się przed służbą Komisji Cywilnej. Za nie zastosowanie się do rozkazu burmistrza Kelly, który nakazał aby w ograniczonym czasie wrócili do pracy, strajkierzy ci mogą teraz być pozbawieni pracy. Wysłano już innych woźniców, którzy zajmują się zbieraniem odpadków i popiołu w mieście oraz dostawą rzeczy niezbędnych robotnikom miejskim. Przeciwko tym woźnicom występują teraz strajkierzy.

— **W przyszłą sobotę, dnia** 27go maja odbędzie się nader uroczyście otwarcie wystawy światowej. Wdeług programu bramy Pola Żołnierza otwarte będą już o godzinie 9tej rano. O godzinie 9:30 rano odbędzie się koncert kapeli Cavalio, a o godzinie 11ej rano biorący udział w wielkiej paradzie znajdą się na Polu Żołnierza, gdzie odbędzie się dalszy ciąg programu. Otwarcia w imieniu samego Prezydenta dokona pocztmistrz naczelny, James Farley.

— **Jan Andriolo, właściciel** straganu, za przywiązanie psa do tylnej części automobilu swego i ciągnięcie go za sobą po ulicach w Bellwood wczoraj skazany został na zapłacenie $50 kary i kosztów sądowych przez sędziego Dra. P. Lamberta w Summit.

— **Spółka kolei górnej zapowiada**, że dla rodzin udających się na tegoroczną wystawę światową zniżyła ceny przejazdu, co wejdzie w życie o godzinie 9tej rano, w przyszłą sobotę, 27-go maja. Nowe raty obowiązywać będą do dnia 15go września.

Los Angeles, Cal., 25. maja. — E. G. Patterson, lat 55, asystent wydawcy i kierownik administracji pisma Illustrated Daily News, został zastrzelony przez E. Davisa, oddalonego odźwiernego wydawnictwa. Davis postrzelił również dwukrotnie W. McGuire'a, agenta wydawnictwa. Zabójcę aresztowano.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. Inchoate is classed as a noun in the English language			
2. Independence Day is another name for Decoration Day			
3. July was named after a Greek god			
4. An orangery is a place for the cultivation of oranges			
5. An opsiometer is an intrument for measuring the limits of distinct vision			
6. Ripost is a certain type of post used in building homes			
7. A rondeau is a little poem of thirteen verses or lines			
8. "N'oubliez pas" is French for "please remember"			
9. There are 160 square rods to one acre			
10. Frances Perkins is secretary of labor in the Roosevelt cabinet			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

Answers to "Sez You" on page 3.

Z BRUNONOWA

Już w przyszłą niedzielę, dn. 28go maja, w sali parafjalnej, odbędzie się przedstawienie Chóru parafjalnego św. Cecylji, którego dyrygentką jest panna Franciszka Wirtel. Odegrana zostanie zajmująca sztuka pt. „Kochające Małżeństwo", oraz inne będą dodatkowe występy ku uciesze i zadowoleniu publiczności. Po przedstawieniu nastąpi bal. Początek tej imprezy zapowiedziany jest na 6:30 wieczorem. Komitet przedstawienia i balu tworzą: Franciszka Hilburger, Gertruda Perkowska, Stefanja Kopaczewska, Genowefa Myśliwiec i Helena Serepuk.

*

Na Brunonowie odbyło się ubiegłej niedzieli po południu uroczyste poświęcenie stacyj Drogi Krzyżowej, podarowanych parafji brunonowskiej przez pp. Głowiak, 4818 South Crawford ave. Ceremonji poświęcenia i nadania odpowiednych odpustów dokonał misjonarz O. Celestyn Wiśniowski, O. F. M. ze Sturtevant, Wis. — Pokaźna liczba chrzestnych wzięła udział w tej uroczystości, za co miejscowy proboszcz X. dr. A. Górski składa im serdeczną podziękę.

*

Pobłogosławiony został zeszłej soboty w kościele św. Brunona związek małżeński p. Ludwika Byczek z panną Anielą Zamościńską, zam. pnr. 4725 So. Keeler ul. Młodej parze drużbowali p. J. Przybyło i panna V. Byczek. Gody weselne odbyły się w ścisłem kółku familijnem obojga skojarzonych rodzin w domu rodziców pani młodej.

*

Niewiasty Różańcowe przyjdą do spowiedzi wieczorem w sobotę a do Komunji św. przystąpią w niedzielę na Mszy św. o godzinie 7ej rano, która będzie odprawiona na intencję członkiń.

*

Partja graczy w miękką piłkę C.Y.O. wygrała dotąd siedem kontestów z rzędu. Brawo chłopcy!

*

Jutro o 7ej rano odbędzie się Msza św. w rocznicę ślubną pp. Macieja i Marjanny Skarbek.

*

Wczoraj wieczorem zakończyło się na Brunonowie czterdziesto-godzinne nabożeństwo ku czci Pana Jezusa utajonego w Najśw. Sakramencie. Przez wszystkie trzy dni lud brunonowski spieszył do świątyni Pańskiej aby złożyć hołd, cześć i uwielbienie Jezusowi wystawionemu na ołtarzu ku publicznej adoracji. Od rychłego ranka do późnego wieczora kościół ani na chwilę nie był próżnym. Szli doń ojcowie i matki, synowie i córki i tak bez przerwy płynęła modlitwa do tronu Bożego. Kazania wymownego kaznodziei w osobie misjonarza O. Celestyna Wiśniowskiego pociągały słuchaczów. Nic też dziwnego, że liczne rzesze ludu oczyściło się z grzechów swoich w Sakramencie Pokuty św. i pojednało się z Jezusem w Komunji św. Był to najwspanialszy bukiet duchowy ofiarowany Bogu podczas tej trzydniowej uroczystości eucharystycznej. Nabożeństwo czterdziesto - godzinne rozpoczęło i zakończyło się procesją z Najśw. Sakramentem, których celebransem był miejscowy proboszcz X. dr. Aleksy Górski w asyście swych wikarych X. Antoniego Rydeckiego i X. Jakóba J. Organiściaka. Wszystkie inne nabożeństwa zostały odprawione przez miejscowych księży. W procesji brały udział dzieci w bieli, bractwa kościelne i ministranci. Czci godne Siostry Felicjanki ślicznie ozdobiły ołtarz mieszczący Najśw. Sakrament świeżemi wonnemi kwiatami i światłem za co należy się im szczere uznanie. Do upiększenia nabożeństw przyczynił się swym śpiewem chór parafjalny pod dyrekcją p. Franciszki Wirtel.

*

Dzisiaj w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego, odbędzie się wieczorem o 7:30 nabożeństwo z kazaniem okolicznościowem.

*

P. Franciszek Nowak, syn znanego kontraktora, zam. pnr. 4936 So. Komensky ave., bierze sobie za małżonkę pannę Teresę Nowak z Denhem, Ind., których ślub odbędzie się w dzień Wieńczenia Grobów w kościele św. Cyryla i Metodego w North Judson, Ind.

*

Państwu Michałowi i Annie Drozd urodziła się córeczka, której na chrzcie św. nadano imię Joanna. Chrzestnymi byli Józef Słotkowski i Józefa Kluk.

*

Dwudziestą rocznicę ślubu w przyszłą niedzielę będą obchodzić Franciszek i Marjanna Serepuk. Msza św. na ich intencję będzie o 10:30 rano.

W przyszły wtorek, o godzinie 10ej rano staną na ślubnym kobiercu p. Jan Wirtel, brat organistki panny F. Wirtel, z panną Adeliną Brągiel, córką Franciszka i Jadwigi Brągiel. Gody weselne odbędą się w domu rodziców panny młodej.

W przyszłą sobotę o 10tej rano, odbędzie się ślub p. Piotra Lambertz z panną Anną Golema, córką Pawła i Marjanny Golema, 4848 So. Karlov ave.

DAVIS W EUROPIE.



Po środku (z rękami w kieszeniach) widzimy podobiznę p. Normana H. Davisa, który jako ambasador prez. Roosevelta w Europie, kieruje polityką zagraniczną Stanów Zjednoczonych, odbywając konferencje z dyplomatami europejskimi. Pana Davisa widzimy tu w towarzystwie Dino Grandi'ego, przedstawiciela Włoch i herr von Hoescha, przedstawiciela Niemiec, opartego na lasce.

Posiedzenie Demokratek w Związku Polek.

W dolnej sali Związku Polek przy ul. Ashland odbędzie się jutro wieczorem posiedzenie Polsko - Amerykańskiej Demokratycznej Organizacji Kobiet w Illinois, której przewodniczy panna A. Emilja Napieralska, prezeska Związku Polek, a sekretarzuje pani L. Rybarczyk.

W tej sali będzie się znajdowała siedziba nowej organizacji.

Na jutrzejsze posiedzenie przybywa komisarz La Buy, kandydat na sędziego sądu okręgowego.

Prosimy naszych łaskawych Czytelników i Czytelniczki, aby przy kupnie towarów oznajmiali, że czytali ogłoszenie w **"Dzienniku Chicagoskim."**

Z Parafji ŚŚ. Pięciu Braci Polaków i Męczenników w Brighton Park

We wtorek, dnia 30go maja przypada setnia rocznica założenia Towarzystwa Dobroczynności św. Wincentego a Paulo, jakoteż 75tą rocznica założenia tegoż Towarzystwa w archidjecezji chicagoskiej. Z tej okazji odprawiona zostanie uroczysta Msza św. w katedrze na którą zaproszone są wszystkie oddziały. Również każda parafja stara się uczcić tę uroczystość w szczególniejszy sposób a zatem w naszej parafji w piątek rano dnia 26go maja, o godzinie 9tej odprawiona zostanie Msza św. dziękczynna na intencję wszystkich członków Towarzystwa Dobroczynności św. Wincentego a Paulo z prośbą aby Pan Bóg raczył przyspieszyć czas beatyfikacji i kanonizacji swego sługi a założyciela Towarzystwa św. Wincentego a Paulo. Fryderyka Ozamam. Zaprasza się wszystkich parafjan do współudziału w tem nabożeństwie a szczególnie te rodziny które zaznały miłosierdzia ze strony tegoż Towarzystwa.

*

Dzisiaj wieczorem o godzinie 8mej w sali parafjalnej odbędzie się posiedzenie członków poszczególnych komitetów „tygodnia polskiej gościnności" podczas wystawy światowej.

*

W piątek wieczorem po nabożeństwie majowem w sali parafjalnej wyświetlany będzie obraz najnowszej mody całkowicie mówiący pod tytułem „Dirigible". Kto chce przyjść naszem czcigodnym Siostrom w pomoc ten chętnie przyjdzie na to przedstawienie, albowiem czysty dochód z przedstawienia przeznaczony jest na uzupełnienie pensji czcigodnych Sióstr, z powodu że wielka liczba dzieci szkolnych nie opłaca swego szkolnego.

*

W przyszłą niedzielę suma o godzinie 11:30 odprawiona zostanie na intencję pp. Stefana i Wiktorji Łagockich z okazji 27mej rocznicy szczęśliwego pożycia małżeńskiego.

*

Tow. św. Jakóba, gr. 1054 Z. P. R. K., urządza zabawę kostkową tak zwana „Bunco Party" w środę wieczorem, dnia 31 maja, o godzinie 7:30 w sali parafjalnej, na korzyść swej dziewiątki piłkarskiej. Wszyscy miłośnicy sportu mają sposobność przyjść w pomoc młodzieńcom.

*

Klub im. Marji Skłodowskiej urządza obiad tak zwany „Plunkett Dinner" w sali parafjalnej w środę wieczorem, dnia 14go kwietnia. Zabawa ograniczona jest do 200 osób. Dalsze informacje można zasiągnąć u członkiń klubu. Dochód z tej afery przeznaczony jest na potrzeby parafji.

*

W poniedziałek wieczorem o godzinie 7:30 odbędzie się posiedzenie Tow. Dobroczynności św. Wincentego a Paulo w sali zwykłych posiedzeń.

*

Już tylko krótki czas odłącza nas od tej nazwyczajnej afery urządzonej staraniem starszego chóru św. Cecylji. Dnia 4go czerwca w sali parafjalnej chór św. Cecylji święcić będzie triumf swej 4-miesięcznej pracy przygotowania do wystawienia do wystawienia operetki w 2ch aktach p. t. "The Sunbonnet Girl." — Operetka przeplatana jest melodyjnem i śpiewami, — serdecznem sentymentem i zdrowym humorem. Poszczególne role spoczywają w rękach utalentowanych. Będą i rytmiczne tańce i prześliczne śpiewy. Muzyki dostarczy znana orkiestra p. Eugenjusza Kozłowskiego. Po przedstawieniu odbędzie się bal. Przedstawienie dla dzieci szkolnych odbędzie się we wtorek po południu, o 2ej, w sali parafjalnej.

Ostatnie Wieści Ze Świata.

GANDHI NIE MOŻE SIĘ PORUSZAĆ O WŁASNYCH SIŁACH.

Poona, Indje, 25. maja. — Dewidas Gandhi, syn wodza Indyj, mahatmy Gandhiego, donosi swemu bratu w Południowej Afryce o stanie swego ojca i mówi, że Gandhi osłabł z wyczerpania do tego stopnia, że nie może się już poruszać o własnych siłach na łóżku, na którem odbywa trzytygodniową głodówkę.

Wytrwałość Gandhi'ego, który głodówkę rozpoczął w dniu 8 maja, zaczyna się stopniowo wyczerpywać. Lekarze jednak twierdzą, że Gandhi wytrwa i po trzytygodniowej głodówce powróci do zdrowia, ponieważ pozostało już tylko 4 dni do końca terminu.

SNOWDEN NAZWAŁ MAC DONALDA „IGNORANTEM."

Londyn, 25. maja. — Wicehrabia Filip Snowden, b. laboryta i b. minister skarbu w rządzie laborytów, wystąpił wczoraj w izbie lordów z ostrym atakiem przeciw swemu dawnemu koledze, obecnemu premjerowi MacDonaldowi. Snowden zarzucał MacDonaldowi, że po powrocie z Washingtonu nie przedstawił parlamentowi dokładnego sprawozdania ze swej działalności, a z tego, co powiedział wnioskować można, że wyjazd MacDonalda do Ameryki był zbyteczny.

— Trzymanie nadal MacDonalda na stanowisku premjera — mówił Snowden — przedstawia dla Wielkiej Brytanji poważne niebezpieczeństwo. Teka premjera angielskiego nie powinna dłużej spoczywać w rękach człowieka, który kiedy tylko przemawia wykazuje swą ignorancję lub nieudolność."

MUSSOLINI POKAZAŁ SIĘ W STALOWYM HEŁMIE.

Rzym, 25. maja. — Premjer Mussolini przybył na wczorajsze uroczystości faszystowskie w Rzymie w nowym hełmie stalowym, który będą nosić w przyszłości wszyscy faszyści. W czasie wojny armja włoska nosiła formę hełmu francuskiego, lecz Mussolini uważał, że Włochy powinny mieć własny hełm.

KARA WIĘZIENIA ZA BRAK SZACUNKU DLA HYMNU HITLEROWSKIEGO.

Berlin, 25. maja. — Otton Maier, urzędnik bankowy z Karlsruhe, nie podniósł prawej ręki do skroni, uważając, że cywilowi nie wypada salutować po wojskowemu, w czasie gdy tłum hitlerowców śpiewał hymn hitlerowski. Policja aresztowała Maiera, chcąc go uratować od pobicia przez oburzony tłum. Aresztowanego odstawiono do więzienia i na drugi dzień skazano go na 7 dni więzienia policyjnego. Karę zmniejszono następnie do dwóch dni. Sędzia zwrócił uwagę aresztowanemu, że „należy szanować hymn hitlerowski, który jest dzisiaj hymnem całego narodu niemieckiego."

NAPŁYW PIELGRZYMEK DO RZYMU.

Citta del Vaticano, 25. maja. (KAP.) — W dalszym ciągu napływają do Rzymu pielgrzymki narodowe. Ojciec św. przyjął na audjencji 300 osób z Rumunji, 10 maja pielgrzymkę francuską w liczbie 1500 osób, oraz pielgrzymkę argentyńską, powracającą z Ziemi Swiętej. Oczekuje się przybycia pielgrzymki międzynarodowej w liczbie 5,000 osób, organizowanej przez Dzieło Rozkrzewienia Wiary Sw. Pozatem przebywa obecnie w Rzymie cały szereg mniejszych pielgrzymek poszczególnych krajów.

W Berlinie powinni pamiętać, że unja polsko-litewska jest możliwa, lecz oddanie Niemcom Pomorza jest rzeczą niemożliwą.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza, ś. p.

Apolonja Stachowiak

(Z DOMU BECZEK)

Członkini Tow. św. Weroniki, gr. 84 Z. P. w A., Klubu Pań Dobrego Pasterza — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 23go maja, 1933 roku, o godzinie 1:05 rano, przeżywszy lat 39.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 26go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 4418 W. 31sza ulica do kościoła Dobrego Pasterza a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Szczepan, mąż; **Franciszka, Franciszek, Eleonora, Jan i Janina**, dzieci; **Stanisław i Helena Beczek**, rodzice; **Józef, Andrzej, Jan, Władysław, Marjanna, Franciszek, Anna i Eleonora**, bracia i siostry, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Alois Salamowicz, Telefon Lawndale 0778. 25

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy brat mój, ś. p.

JAN HEBEL

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 25go maja, 1933 roku, o godzinie 3ej rano, w kwiecie wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27go maja, o godzinie 10ej rano, z domu żałoby pnr. 5540 Pensacola ave. do kościoła Our Lady of Victory, przy Laramie i Agatite, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Emilja Szablewska, siostra; **Leon Szablewski**, szwagier; **Bernadja, Lorenja i Arnold**, siostrzeńcy, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Karol Zuliński, Brunswick 2585. 26

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec i dziadek nasz, ś. p.

WOJCIECH KENDZIOR

pożegnał się z tym światem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 26go maja, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego Kawczinskiego, 910 N. Western ave. do kaplicy Domu Starców, przy Ridgeway i Schubert, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stanisław, Jan, Piotr i Józef, synowie; **Helena, Jadwiga, Marjanna i Teresa**, córki; **Stanisław Czajkowski, Bernard Menge, Bronisław Niemiec**, zięciowie; **Aniela, Marja i Zofja**, synowe; **Anna Kedzior**, bratanica; wnuki i wnuczki.

Po informacje telefonować Humboldt 5534.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza, ś. p.

MARJA NIEMIEC

(Z PIERWSZEGO MĘŻA STOPKA)—(Z DOMU ŁUSZCZEK)

Członkini Niewiast Różańcowych, 3go Drzewa, 25ej Róży i Sodalicji św. Teresy — po długiej i ciężkiej chorobie pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 24go maja, o godzinie 2:45 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27go maja, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 937 Will ul. do kościoła św. Jana Kantego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Ludwik Stopka, syn; **Anna, Marja i Rozalja**, córki; **Apolonja**, synowa; **Wojciech Rezacz, Jerzy Tomski i Mateusz Kauzlarich**, zięciowie, oraz wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Jan Kasluga, Monroe 0945. 26

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, syn i brat nasz, ś. p.

JAN PRZYGODA

po krótkiej i ciężkiej chorobie, zasnął w Panu, opatrzony św. Sakramentami, dnia 24go maja, 1933 roku, o godzinie 8:30 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2238 Canton ul., do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józefa, żona; **Leonard**, syn; **Łukasz**, ojciec; **Marjanna Cychner, Weronika Rogasik, Juljanna Kujawska i Franciszka**, siostry; **Stanisław Cychner i Antoni Kujawski**, szwagrowie; **Wojciech Przygoda**, stryj, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Stanisław A. Brodziński, 1317 N. Ashland ave. Telefon Brunswick 2767. 26

IN MEMORIAM

Donosimy krewnym i znajomym, iż dnia 24go maja przypadła 2ga rocznica śmierci najukochańszego męża mojego i ojca naszego, ś. p.

JÓZEFA DRWAL

Msza św. za spokój duszy jego odprawiona zostanie w poniedziałek, dnia 29go maja o godzinie 7ej rano, w kościele św. Wojciecha.

Drugi rok już upłynął jak od Boga powołany,
Śpisz snem wiecznym, mężu i ojcze kochany,
Śmierć cię zabrała. Rozłączył nas los srogi,
Jednak tyś nie zapomniany, mężu i ojcze drogi,
Miejsce twe w sercach naszych opróżnione,
I przez nikogo nie może być zapełnione,
Zawsześ słodko wspominany, smutno nam bez ciebie,
Lecz mamy nadzieję, da Bóg, zobaczyć się w niebie.

Do licznego współudziału w nabożeństwie zapraszają:

Rozalja Drwal, żona wraz z dziećmi.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babcia nasza,

Ś. P.

FRANCISZKA TOMASIEWICZ

(z domu Stejenka)

po krótkiej i ciężkiej chorobie pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 23go maja, 1933 roku, o godzinie 9:30 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1651 W. 18ty Place do kościoła św. Wojciecha, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan, mąż; **Marjanna, Edward, Helena, Rozalja, Walerja, Anna, Józef, Franciszka i Zofja** dzieci; **Franciszek Malinski**, zięć; **Leonja**, wnuczka; **Barbara Baron, Kunegunda Marjanna, Jadwiga i Katarzyna Tomasiewicz**, bratowe; **Stanisław i Andrzej Tomasiewicz**, szwagrowie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowa K. Gardzielewska, 1700 So. Paulina ul. Canal 0652. 26

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i brat nasz,

Ś. P.

JAN SOLEK

Członek Tow. św. Jana Nepomocena, grupa 223 Z. P. R. K. — po krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 23go maja, 1933 roku, o godzinie 12:15 po północy, przeżywszy lat 53. Zamieszkiwał pnr. 2034 Rice ul.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27go maja, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego M. Drygalskiego, 1455 W. Superior ul. do kościoła śś. Młodzianków, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Katarzyna, żona; **Józef**, brat; **Marjanna**, siostra; **Jakób Prodema i Jan Baranowski**- szwagrowie; **Anna Dragulska i Ewa Baranowska**, bratowe; **Franciszek, Józef i Zygmunt**, szwagrowie, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Monroe 3179. 26

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz

Ś. P.

LUDWIK WERBICKI

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 23go maja, 1933 roku, o godzinie 9-tej wieczorem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 26go maja, o godzinie 8:15 rano, z domu żałoby pnr. 5439 Drummond Place, do kościoła św. Stanisława B. i M., w Cragin, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Katarzyna, żona; **Rozalja, Stefanja**, córki; **Wojciech Kulas, Michał Loganetz**, szwagrowie; **Marjanna**, szwagierka; **A. Loganetz**, siostra, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy F. H. Motzny, 5305 Fullerton Ave., Berkshire 1140.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiaodmość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziaduś nasz

Ś. P.

STANISŁAW JANKOWSKI

członek Dworu Św. Czesława No. 641 Z. K. L., po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 22go maja, 1933 roku, o godzinie 1:45 po południu, przeżywszy lat 66.

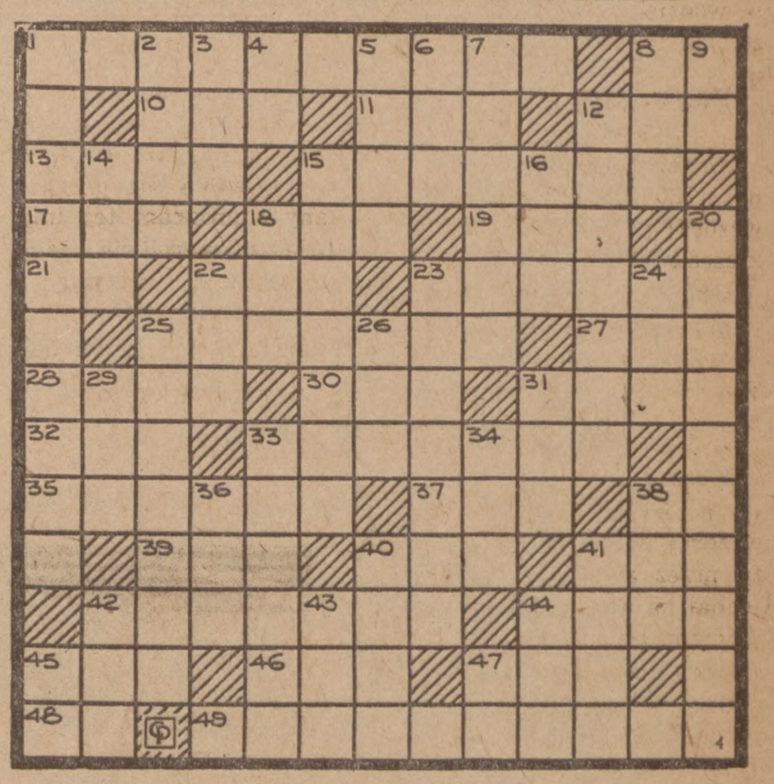
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 26go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3820 School ul., do kościoła św. Wacława, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Leokadja, żona; **Cecylja, Stanisława, Jan, Konstanty, Marjanna, Pelagja, Anna**, dzieci; **Władysław Wolanin, Stanisław Dłubisz, Bernard Blachowski i Jan Lewanowski**, zięciowie; **Jadwiga**, synowa, wnuki i wnuczki wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy B. Skaja, Telefon Keystone 0302. 23-25

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



ACROSS

1—Capital of the republic of the United States in North America
8—Sun god
10—River island
11—Steal
12—Diminutive of Samuel
13—Organs of hearing
15—Strength: efficacy
17—Conclude
18—Tier
19—Verily
21—Note of the scale
22—Atmosphere
23—Compose
25—Coagulated
27—Thigh joint
28—Aid
30—Epoch
31—An equal
32—Discern
33—Trappers
35—Omitted a vowel
37—Mother of mankind
38—Bone
39—Humanity in general
40—Friar's title
41—Feminine pronoun
42—Tropical fruit (pl.)
44—King of the jungle
45—Possesses
46—Diminutive of Timothy
47—Elongated fish
48—Half type measure
49—Choices

DOWN

1—Wheelwright
2—A gem
3—Possessive pronoun
4—Neuter pronoun
5—Increase
6—A little child
7—Complied with the orders of
8—Beam
9—Form of to be
12—Injures
14—Collection of facts
15—For show
16—A snare
18—River (Sp.)
20—Portrays
22—On one's dignity
23—Those who cauterize
24—Prevaricate
25—Movies
26—A singing syllable
29—Supreme god of the Babylonians
31—Prefix meaning before
33—A legislative body
34—Topsy and —
36—Boy's name
38—Exclamation
40—Renown
41—Pit for preserving green fodder
42—Interdict: curse
43—Nothing
44—Hawaiian garland
45—Masculine pronoun
47—And (F.)

Answer to previous puzzle



Z Par. śś. Pięciu Braci Polaków i Męczen.

Już w przyszłą niedzielę, dnia 20go maja Tow. Wolność Ojczyzny, gr. 1574 Z. N. P., obchodzić będzie rocznicę swego istnienia. W celu upamiętnienia tej uroczystości odbędzie się program jak następuje, w sobotę, dnia 27go maja, wszyscy członkowie przystąpią do spowiedzi św. a w niedzielę, dnia 28go punktualnie o godzinie 8:30 rano, wszyscy członkowie zejdą się w sali Fr. Dumanowskiego p. nr. 2702 South Kildare ave., skąd wyruszą z harcerzami i muzyką harcerską na czele do kościoła Dobrego Pasterza. O godzinie 9tej rano odprawiona będzie solenna Msza św. na której członkowie przystąpią wspólnie do Komunji św. Wieczorem w sali Fr. Dumanowskiego, urządzony będzie bal jubileuszowy połączony z wiecem, gdzie będą mowy, śpiewy, występ harcerzy i będzie odegrany biały mazur z figurami. Komitet stara się jak najusilniej, aby uroczystość ta wypadła jak najokazalej. Komitet stanowią: Stefan Peszyński, Fr. J. Dumanowski, Ant. Płotkowski, And. Piwowarski, Józef Olszówka i Kaz. Majewski.

W ubiegły piątek, dnia 19go maja, operowana została na ślepą kiszkę 8mio letnia Marja Rezab, córka państwa Rezab, zam. p. nr. 2815 So. Kenneth ave.

Przedstawienie Tow. Dram. i Śpiewu Im. Jana Kiepury.

Już w przyszłą niedzielę, dnia 28go maja, odbędzie się pierwsze przedstawienie „Tow. Dram. i Śpiewu im. Jana Kiepury" w sali parafjalnej Najśw. Marji Panny Anielskiej przy zbiegu ulic Hermitage i Bloomingdale. Będą odegrane dwie arcy-wesołe komedyjki p. t. „Pożycz mi Swej Żony" i „Przygody i Kłopoty Fotografa", w których biorą udział panny Henryka Mulewska, Natalja Żak, Marja i Irena Mucho i Leokadja Kostrzewska, i panowie Władysław Wolski, Hieronim Garstka, Jan Baran, Ernest Schmidt i Stanisław Sacharski. Początek o godzinie 8ej wieczorem.



P. Wład. Wolski, „fotograf".

Co Słychać na Polonji.

W niedzielę, dnia 4go czerwca w klubie Nowego Życia, 1182 Milwaukee Ave. Chór Kalina urządza zabawę, na którą zaprasza wszystkich swoich przyjaciół i sympatyków, oraz drużynę śpiewaczą.

*

Już w przyszłą niedzielę po południu w Domu Starców św. Józefa odbędzie się "Krakowskie Wesele," w którem udział bierze przeszło sto osób na scenie. Bilety nabyć można przy wejściu do sali. Cały dochód z wesela przeznaczony na nowy klasztor Sióstr Franciszkanek.

*

W przyszły wtorek w kościele śś. Młodzianków o godzinie 9tej rano odbędzie się nabożeństwo za zmarłych członków klubu Amerykańskich Obywateli Polskiego Pochodzenia z kazaniem zastosowanem do okoliczności. Przed nabożeństwem będzie pochód do kościoła. W pochodzie wezmą udział trembacze z posterunku Roosevelta nr. 4-ty. Po nabożeństwie w sali Pranicy, przy Huron i Paulina ulicach odbędzie się akademja żałobna.

*

Już wtorek dnia 6go czerwca w ogrodzie Harms, odbędzie się wycieczka dzieci szkolnych połączona z piknikiem parafjalnym Kantowa z okazji 40tej rocznicy założenia.

*

X. Teodor Wróblewski, C. R., asystent na Kantowie, który od tygodnia znajduje się w szpitalu Najśw. Marji Panny z Nazateru powoli przychodzi do zdrowia.

*

Uroczyste otwarcie letniska panów Grzegorza i Franciszka Siwickiego w Momence, Ill., nastąpi w przyszły wtorek, t. j. w dzień Wieńczenia Grobów.

Pierwsza rocznica Tow. „Nowe Życie" Gr. 2686.

Dzisiaj o godzinie 7:30 wieczorem odbędzie się miesięczne posiedzenie Tow. Nowe Życie, gr. nr. 2686 Z. N. P. Z okazji pierwszej rocznicy założenia tegoż tow., odbędzie się zabawa towarzyska dla członków i ich przyjaciół. Komitet zapewnia członków, że zabawią się do woli. Posiedzenie odbędzie się w sali pnr. 2018 Carolina ul. — Fr. Pienkowski, prezes; Szczepan F. Kordek, sek. pr.

Między małżonkami.

— Franiu, gotuj kluski!

— Daj pieniądze.

— Wpierw ugotuj, a później dam ci pieniądze.

— Wiesz co? To ty najprzód zjedz, a ja później ugotuję.

NA BALU DOBROCZYNNYM.



Pani Prezydentowa Roosevelt wita przedstawionego jej kadeta z West Point na balu dobroczynnym w New Yorku. Pani Prezydentowej towarzyszyli sekr. wojny Dern i jego małżonka. (Klisza Tribune).

Dział Weteranów Polskiego Legjonu Wet. Amer.

W pracy organizacyjnej spotyka się coraz więcej zainteresowania ze strony członków.— Na posiedzeniach widzi się zwiększone szeregi obradujące nad rozwojem Polskiego Legjonu, których zasadą jest stać wiernie przy haśle "Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego "Setki naszych kolegów stopniowo zaczyna brać się do pracy, tak pięknej, jak głoszą nasze hasła i konstytucja. Z tym rokiem będziemy widzieć owocną pracę i to się pokaże na Sejmie w Cicero, Ill. we wrześniu.

*

Kontest werbunkowy, który rozpoczął się w styczniu, zakończy się 1-go lipca i według nadesłanych aplikacyj do biura Z. C. posterunki zdobywają nowych członków, mimo tej wielkiej depresji jaka panuje w całym kraju.

*

Posterunki w stanie Illinois urządzają ceremonje na cmentarzach za poległych weteranów w niedzielę, dnia 28go maja, — zamiast jak poprzednio w dzień Wieńczenia Grobów, z powodu ażeby dać każdemu weteranowi, należącemu do P. L. W. A. możność maszerowania w paradzie w śródmieściu 30go maja. Miejsce zbiórki będzie jak poprzednie lata przy Michigan ave. i Ontario ul. Nikogo nie powinno brakować w tym dniu, bo czasu będą mieli poddostatkiem. Posterunki są proszone wystąpić w mundurach o ile możności ze sztandarami. — Oddziały trębaczy z Post 4-go i 22-go będą brały udział w paradzie.

*

Praca komitetu przedsejmowego idzie naprzód i jesteśmy pewni, że Sejm 2-gi Polskiego Legjonu będzie wspaniałym przełomem w historji naszej organizacji. Sejm odbędzie się w dniach 2, 3 i 4go września, w sali Hawthorne Community, przy 52ej ul. i 29tej ave., w Cicero.

*

Wybory delegatów w posterunkach na Sejm w Cicero odbędą się w przyszłym miesiącu czerwcu i mandaty muszą być wysłane z powrotem do biura Z. C., pnr. 1670 W. Division ul. zaraz po posiedzeniu — co pozwoli naczelnemu komendantowi mianowania różnych komitetów wchodzących do Sejmu.

Radość panuje w Z. C. z powodu, że w przebiegu 5 tygodni powstały 3 nowe posterunki, mianowicie 1-szy na Bridgeporcie z 50ciu nowych członków, 2-gi w Cleveland, Ohio z 30-tu, 3ci w mieście Detroit, z 20. — Ładnie się to pokazuje i komendantom na owe stany należy się cześć i uznanie za pracę położoną nad rozwojem naszej organizacji.

*

Wicekomendant stanu Michigan dzielnie pracuje nad rozwojem naszej organizacji, a nim jest wypróbowany w pracy weterańskiej kol. Marcin Gołąb.— Dzielnie mu pomagają koledzy stan. kom. B. Szymański i adj. J. Zaklicki. — Cześć im za pracę położoną. Również pracuje dzielnie kol. w. kom. ze stanu Ohio, razem z kol. Z. Dybowskim, J. M. Lewandowskim, w imieniu Z. C. serdecznie im dziękuję i jestem pewien, że w niedalekiej przyszłości posterunki powstaną w Youngstown, Toledo i Akron, Ohio. Szczęść Wam Boże.

*

Kol. J. W. Zdebskiemu z wicekom. stanu Illinois z łona Z. C. należy się uznanie za zorganizowanie nowego posterunku w dzielnicy Bridgeport, w Chicago.

*

Kwatera na stan New York nie daje o sobie żadnego znaku życia i Z. C. P. L. W. A. prosi kom. R. F. Skowrońskiego o podanie wiadomości tyczących się posterunków w danym stanie.

Stan. Gnaster, adj. gen.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 13 i pół centa. Bondy polskie 8-proc. $64.37 i pół centa; bondy 7-proc. $57.00; bondy 6-proc. $57.00.

*

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

CO ZOBACZYCIE NA WYSTAWIE

Aby widzieć zewnętrzną stronę gmachów na placu tegorocznej wystawy światowej więcej ludzi zapłaciło wstępne aniżeli w dwóch miesiącach roku 1893, kiedy odbywała się wystawa kolumbijska w Chicago.

Do dnia 10go maja obliczono, że wstępne zapłaciło 1,149,654 osoby. W to nie wliczają około 300,000 dzieci, dla których wstęp był bezpłatny.

Zainteresowanie wystawą chicagoską rośnie z dniem każdym. Od dnia 1-go kwietnia musiano z placu wystawy usunąć wszystkie automobile gości, aby te nie wstrzymywały ruchu automobilów robotniczych i dostawowych, ale to nie oziębiło zapału wśród gości. Następnego miesiąca w dziesięciu dniach 244,205 gości zapłaciło wstępne przy głównej bramie wystawy, a dnia 30go kwietnia zanotowano na gruntach 36,000 gości.

Restauracje na miejscu doznają wielkiego poparcia ze strony gości przybywających z różnych stron kraju. Dnia 27go maja, kiedy pocztmistrz, James Farley w imieniu Prezydenta Roosevelta dokona oficjalnie otwarcia wystawy, spodziewanem jest, że na tę uroczystość przybędzie niezliczona ilość gości, nie tylko z Chicago i miasteczek pobliskich, ale i z dalszych części Stanów Zjednoczonych.

W SZKOLE.

Nauczycielka usiłuje wytłumaczyć dzieciom w szkole pojęcie kradzieży.

— Dzieci! — powiada — gdybym włożyła rękę do kieszeni jakiegoś człowieka i chciała z niej wyjąć pieniądze, to czem byłabym?

— Już wiem proszę pani!— woła mały Jaś. — Byłaby pani jego żoną.